www.wochenblatt.pl

Warschau: Staatspräsident Duda lud Vertreter der nationalen Minderheiten zum Neujahrstraffen ein. Aufgrund der andauernden Diskriminierung nahm die deutsche Minderheit nicht daran teil.
Mehr auf S. 4

OBERSCHLESISCHE STIMME

Gedenken: In der Woiwodschaft Schlesien steht „Zgoda“ auch für andere Nachkriegslager als Symbol der Oberschlesischen Tragödie, an deren Opfer man letzte Woche erinnerte.
Mehr auf S. 1

Porady: Kancelaria prawna KTGW, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

KTGW

Nr 5 (1608), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 3 – 9 II 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

„Ort des menschlichen Verderbens“

Kranzniederlegung auf dem symbolischen Friedhof der Lageropfer in Lamsdorf
Foto: Manuela Leibig

Auf Einladung des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) fand am letzten Sonntag im Januar (29.01.) in Lamsdorf die diesjährige zentrale Gedenkveranstaltung für die Opfer der Oberschlesischen Tragödie statt.
Lesen Sie auf S. 5

Prawo: Opolska prokuratura oddaliła skargę Mniejszości Niemieckiej w spawie szerzenia mowy nienawiści na Facebooku przeciw radnej gminy Jemielnica Sylwii Kapuścińskiej. Powodem była ekspertyza językoznawcy, który nie doszukał się w wyzwiskach nienawiści.
Więcej na str. 6

Allenstein: Der kürzlich eröffnete „Park der Erinnerung“ in der Stadtmitte erinnert nun an den sich früher dort befundenen evangelischen Friedhof und an die Einwohner der Stadt in der Vorkriegszeit.
Mehr auf S. 7

Interview: Sabina Waszut nahm sich des Themas Nachkriegslager „Zgoda“ an und schrieb dazu den Roman „Ogrody na popiołach“ (Gärten auf Asche). Bei uns spricht sie über die Beweggründe, ein solches Buch zu schreiben und über den Schaffensprozess selbst.
Mehr auf S. 10

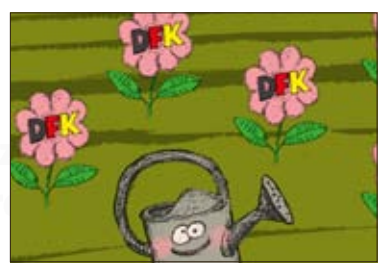

Plebiscyt: Poszukujemy „Najlepszego DFK w Polsce”. Zapraszamy do nominowania nie tylko kół z Górnego Śląska, ale także organizacji mniejszości z innych regionów Polski.
Więcej na s. 13

ISSN 2082-8195 05>

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Erster Jahrestag

Diese Woche gibt es einen besonderen, wenn auch nicht erfreulichen Jahrestag. Am 4. Februar 2022 unterzeichnete Bildungsminister Przemysław Czarnek die erste von zwei Verordnungen, die die Kürzungen des Deutschunterrichts als Minderheitensprach besiegelten. Proteste, Appelle, ja sogar Klagen vor der Europäischen Kommission, die sich nebenbei bemerkt bis heute nicht zu diesem Thema geäußert hat, haben nichts gebracht. Nur Kinder, die Deutsch als Minderheitensprache lernen, haben seit diesem Schuljahr nur eine Stunde dieses Unterrichts, die anderen Minderheitensprachen werden weiterhin drei Stunden in der Woche unterrichtet.

Es gibt zwar einen ganz kleinen Hoffnungsschimmer, dass sich etwas ändern könnte, da ja Bildungsminister Czarnek bei seinem Besuch bei der deutschen Minderheit in Oppeln deklarierte, er wolle seine Entscheidung zurücknehmen, wenn die Finanzierung des minderheitensprachlichen Unterrichts in Polen besser geregelt werde. Wie ich aber in der letzte Ausgabe geschrieben habe, können die Bedingung des Ministers und die Rechtslage in Polen unvereinbar sein, sodass vielleicht aus der Rückkehr zum früheren Unterrichtsumfang gar nichts wird.

Verständlich ist daher, dass die deutsche Minderheit weiterhin das Thema betont und von Diskriminierung spricht, die es ihren Vertretern z. B. nicht erlaubt, einfach so die Einladung des Staatspräsidenten Duda zum Neujahrsempfang (wir berichten auf S. 4) anzunehmen. Im Regionalsender TVP in Oppeln gab es dafür Schelte und der Autor des Beitrags, der eher an ein Kommentar erinnerte, brachte wieder einmal das angeblich weiterhin rechtskräftige sog. Göring-Dekret, das polnische Organisationen verbot und ihre Auflösung ankündigte, ins Spiel. Es sei auch nicht tragbar, dass die deutsche Minderheit, die über so viele Rechte in Polen verfüge, nicht ein einziges Mal der polnischen Regierung geholfen habe, ähnliche Lösungen von der deutschen Seite zu verlangen.

Es wird also weiterhin auf die seit einiger Zeit heraufbeschworene Symmetrie in den deutsch-polnischen Beziehungen gesetzt. Dabei sollte es doch nicht nur beim Thema Bildung keinen Symmetriegedanken geben. Probleme, die es in beiden Staaten mit der Minderheitenpolitik gibt, sollten gemeinsam gelöst werden. Dem diente der sog. Deutsch-Polnische Runde Tisch, bei dem im Jahr 2011 eine Reihe von Postulaten ausgearbeitet wurden, die sowohl der deutschen Minderheiten als auch der Polonia in ihrer Entwicklung helfen sollten. Die Arbeit dieses Gremiums wurden aber seit Jahren nicht wieder aufgenommen, eine Bilanz des Erreichten konnte nicht gezogen, eine neue Liste offener Fragen nicht erarbeitet werden. Schade, dabei kann man doch als Partner in der EU an einem Tisch gewiss mehr wirkliche Lösungen herbeiführen. Wenn das überhaut das Ziel ist…

Pierwsza rocznica

W tym tygodniu przypada szczególna, aczkolwiek niepocieszająca rocznica, bowiem 4 lutego 2022 r. minister edukacji Przemysław Czarnek podpisał pierwsze z dwóch rozporządzeń, które przypieczętowały cięcia w nauczaniu języka niemieckiego jako języka mniejszości. Protesty, odwołania, nawet pozwy do Komisji Europejskiej, która notabene do tej pory nie wypowiedziała się w tej sprawie, nie przyniosły nic. Jedynie dzieci uczące się języka niemieckiego jako języka mniejszości mają od tego roku szkolnego tylko jedną godzinę tego nauczania; pozostałe języki mniejszości nadal są nauczane w wymiarze trzech godzin tygodniowo.

Jest bardzo mały promyk nadziei, że coś się może zmienić, gdyż minister edukacji Czarnek podczas wizyty u mniejszości niemieckiej w Opolu zadeklarował, że cofnie swoją decyzję, jeśli finansowanie nauczania języków mniejszościowych w Polsce zostanie lepiej uregulowane. Jednak, jak pisałem w ostatnim numerze, warunek ministra i sytuacja prawna w Polsce mogą być nie do pogodzenia, przez co powrót do dawnego zakresu nauczania może w ogóle nie nastąpić.

Zrozumiałe jest więc, że mniejszość niemiecka wciąż podkreśla tę kwestię i mówi o dyskryminacji, która nie pozwala jej przedstawicielom np. po prostu przyjąć zaproszenia prezydenta Dudy na przyjęcie noworoczne (o czym informujemy na str. 4). Regionalna stacja TVP w Opolu zbeształa MN za ten fakt, a autor programu, który bardziej przypominał komentarz, po raz kolejny przywołał rzekomo wciąż obowiązujący prawnie tzw. dekret Göringa, który zdelegalizował polskie organizacje i zapowiedział ich rozwiązanie. Jego zdaniem niedopuszczalne jest również to, że mniejszość niemiecka, która miała tak wiele praw w Polsce, ani razu nie pomogła rządowi RP w domaganiu się podobnych rozwiązań od strony niemieckiej.

Wciąż więc stawia się na przywoływaną od pewnego czasu symetrię w stosunkach polsko-niemieckich. A przecież nie tylko w kwestii edukacji nie powinno być pomysłów o symetrii. Problemy, które istnieją w obu państwach z polityką mniejszościową, powinny być rozwiązywane wspólnie. Temu celowi służył tzw. polsko-niemiecki okrągły stół, który w 2011 r. opracował szereg postulatów mających pomóc w rozwoju zarówno mniejszości niemieckiej, jak i Polonii. Jednak od lat nie wznowiono prac tego gremium, nie można było sporządzić bilansu tego, co udało się osiągnąć, nie udało się opracować nowej listy otwartych kwestii. Szkoda, bo przecież będąc partnerami w UE, można z pewnością znaleźć więcej realnych rozwiązań przy jednym stole. O ile to w ogóle jest celem...

Rudolf Urban

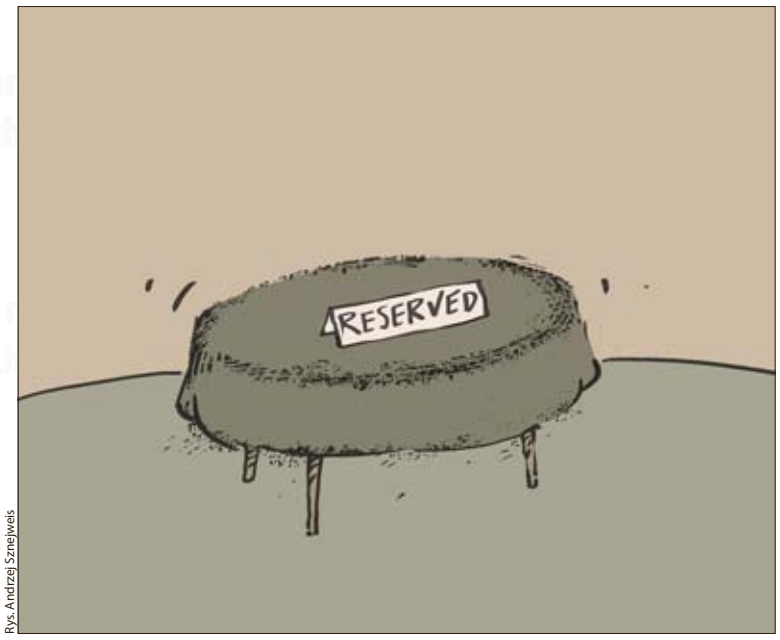

Rys. Andrzej Sznejweis

Die Gedanken sind frei

Aufgabe der EU?

Am Mittwoch (01.02.) nehme ich an einer Konferenz in Brüssel teil, die von Lucia Puttrich, Europaministerin der Hessischen Landesregierung, zum Thema „Nationale Minderheiten in Europa – eine Aufgabe der EU?“ organisiert wird. Das Fragezeichen soll die weniger gut Informierten darauf aufmerksam machen, dass diese Frage noch nicht beantwortet wurde. Und doch scheint es, wenn so viele Bereiche, vom Umweltschutz über Rechtsstaatlichkeit, demokratische Standards, makroökonomische Fragen bis hin zur Außenpolitik, Gegenstand von EU-Maßnahmen sind, dann sollten auch die Standards für die Behandlung nationaler Minderheiten und ihrer Sprachen dazu gehören. Nichts ferner als das.

Der Schutz der nationalen Minderheiten liegt in den Händen der EU-Mitgliedstaaten.

Der Schutz der nationalen Minderheiten und sogar ihr Status als solche liegen vollständig in den Händen der Mitgliedstaaten. Dass dies nicht der Fall ist, könnte durch die Tatsache nahegelegt werden, dass die EU bei der Aufnahme neuer Mitglieder von diesen verlangt, die in zwei wichtigen Dokumenten des Europarats enthaltenen Standards anzuerkennen: Das Rahmenübereinkommen zum Schutz nationaler Minderheiten und die Europäische Charta der Regional- oder Minderheitensprachen.

Derzeit wird im Zusammenhang mit den Formalitäten zur Vorbereitung der Ukraine auf ihren EU-Beitritt dort ein neues Minderheitengesetz verabschiedet, und das leider in einer für einen so wichtigen Bereich zu großen Eile. Manchmal ist es Eile und manchmal ist es die Verharmlosung eines Gesetzes, das eindeutig kleine Gruppen von Bürgern betrifft, was zu praktischen Fiktionen führt. Im Falle Polens ist dies die Tatsache, dass die Sprachencharta in einer Weise ratifiziert wurde, die die Unmöglichkeit einer vollständigen Umsetzung vorwegnimmt, da erklärt wurde, dass allen anerkannten nationalen Minderheiten Bildung in ihren Sprachen zur Verfügung gestellt wird. Wie die Praxis zeigt, ist diese vermeintlich „ehrgeizige“ Ratifizierung keineswegs ein Beweis für den guten Willen des Gesetzgebers, sondern vielmehr für die Tatsache, dass eine Mine in das System eingefügt wurde, die für die mangelnde Umsetzung verantwortlich sein wird. Denn haben Tschechen oder Karaiten in Polen die gleichen Chancen wie Ukrainer oder Deutsche? Auch die Erwartungen sind unterschiedlich.

Das Gleiche gilt für andere Länder und die Akzeptanz dieses Zustands und der wachsenden Unterschiede verdirbt das Klima für die Minderheitenrechte. Der Europarat, der manchmal als „zahnloser Riese“ bezeichnet wird, verfügt nicht über die Mittel, um seine ratifizierten Verpflichtungen durchzusetzen. Deshalb stellen viele nicht nur in Frage, sondern sind seit Langem der Meinung, dass diese Lösungen, die nur auf dem Papier stehen, in der EU-Gesetzgebung verankert werden sollten, was die Europäische Kommission, die sich aus von den einzelnen Mitgliedstaaten vorgeschlagenen Kommissaren zusammensetzt, konsequent ablehnt. Werden wir das jemals ändern können?

Czy polityka mniejszościowa to zadanie UE?

W środę (1.02) biorę udział w konferencji zorganizowanej w Brukseli przez Panią Lucię Puttrich, minister ds. europejskich rządu Hesji, której temat brzmi „Mniejszości narodowe w Europie – czy to zadanie dla UE?”. Znak zapytania powinien uświadomić mniej zorientowanym, że pytanie to jeszcze nie znalazło odpowiedzi. A przecież wydawałoby się, że jeśli tak wiele dziedzin – od ochrony środowiska poprzez praworządność, standardy demokratyczne, zagadnienia makroekonomiczne po politykę zagraniczną – jest przedmiotem działania Unii Europejskiej, to również standardy traktowania mniejszości narodowych oraz ich języków powinny się w tym mieścić. Nic bardziej mylnego.

Ochrona mniejszości narodowych, a nawet sam ich status, w całości pozostaje w gestii państw członkowskich. Że jest inaczej, mógłby sugerować fakt, iż w procesie przyjmowania nowych członków UE wymaga od nich uznania standardów zawartych w dwóch ważnych dokumentach Rady Europy: Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych oraz Europejskiej Karcie Języków Regionalnych lub Mniejszościowych.

Aktualnie w związku z przygotowaniami Ukrainy do członkostwa uchwalono tam nowe prawo mniejszościowe i niestety uczyniono to w zbyt wielkim jak na tak ważną dziedzinę pośpiechu. Czasem bywa to pośpiech, a czasem bagatelizowanie prawa, które w sposób oczywisty dotyczy małych grup obywateli, co w konsekwencji prowadzi do praktycznych fikcji. W przypadku Polski takim faktem jest to, że ratyfikowano EKJRM w sposób z góry przesądzający o niemożności pełnej realizacji, skoro zadeklarowano, że dla wszystkich uznanych mniejszości narodowych zostanie udostępnione nauczanie w ich językach. Jak praktyka pokazała, ta rzekomo „ambitna” ratyfikacja wcale nie jest dowodem na dobrą wolę ustawodawcy, ale raczej na fakt, że w system wstawiono minę, która przesądzi o braku realizacji. No bo czy takie same możliwości mają Czesi lub Karaimi jak Ukraińcy czy Niemcy w Polsce? Nawet oczekiwania są inne.

Podobnie dzieje się w innych państwach, a akceptacja tego stanu oraz powiększających się różnic psuje klimat wokół praw mniejszości. Rada Europy, nazywana czasem „bezzębnym olbrzymem”, nie dysponuje środkami na egzekwowanie ratyfikowanych zobowiązań. Dlatego wielu już nie tylko zadaje sobie pytania, ale od dawna uważa, że owe słuszne rozwiązania, pozostające na papierze, powinny trafić do unijnego prawodawstwa, co konsekwentnie odrzuca Komisja Europejska złożona z zasugerowanych przez poszczególne państwa członkowskie komisarzy. Czy kiedyś uda nam się to zmienić?

Bernard Gaida

Poseł Ryszard Galla

Prosto z Sejmu

Nie odpuszcza

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych podjęty był m.in. temat związany z informacją Rzecznika Praw Obywatelskich o jego działalności w 2022 r. Pan rzecznik zaprezentował obszerną informację, za którą członkowie komisji i ja serdecznie mu podziękowaliśmy. Była ona bardzo szczegółowa, obejmowała bowiem najważniejsze tematyczne obszary dotyczące mniejszości, które miały miejsce w minionym roku. Znaczącą część tej informacji osobiście przedstawiał pan rzecznik, mówiąc głównie o kwestiach dyskryminacji dzieci uczących się języka niemieckiego. Mowa o ograniczeniu godzin nauki języka niemieckiego w drodze rozporządzenia przez ministra MEiN oraz drugiego rozporządzenia, które obcina samorządom gminnym subwencję oświatową na te zadania.

Rzecznik Praw Obywatelskich wykazał się ogromną determinacją, bo bardzo wnikliwie analizował zaistniałą sytuację, a jednocześnie dopytywał, kiedy nastąpi uchylenie tych rozporządzeń i powrót do normalnego toku nauczania języka niemieckiego. Bardzo zaciekawił mnie też fakt, że służby pana rzecznika analizują ten temat pod różnymi kątami i podejmują kwestie związane z tym, do czego zostaliśmy już przyzwyczajeni, czyli – zakazu łączenia nauki języka niemieckiego jako ojczystego z językiem obcym niemieckim na poziomie VII i VIII klasy.

Widać, że pan rzecznik nie odpuszcza i w dalszym ciągu prowadzi w tym temacie korespondencję z ministrem edukacji w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji i stoi na stanowisku, że jest to naruszenie prawa do równego traktowania. Reasumując – wielkie podziękowania dla Rzecznika Praw Obywatelskich za pracę i prośba, żeby w 2023 r. z taką samą determinacją podchodził do swoich zadań na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych.

Er lässt nicht locker

In der jüngsten Sitzung des Ausschusses für nationale und ethnische Minderheiten stand u. a. ein Tätigkeitsbericht des Bürgerrechtssprechers für das Jahr 2022 auf der Agenda.

Der Bürgerrechtssprecher legte umfangreiche Informationen vor, für die die Mitglieder des Ausschusses und ich ihm herzlich dankten. Sie waren sehr detailliert und umfassten die wichtigsten Themenbereiche des vergangenen Jahres in Bezug auf Minderheiten.

Ein wesentlicher Teil dieser Informationen wurde vom Bürgerrechtssprecher selbst vorgetragen und bezog sich vor allem auf die Diskriminierung von Kindern, die Deutsch lernen. Gemeint ist die Einschränkung des Deutschunterrichts durch eine Verordnung des Bildungsministers und eine zweite Verordnung, die den Gemeindeverwaltungen einen Teil der Bildungssubvention für diese Aufgabe vorenthält.

Der Bürgerrechtssprecher zeigte sich sehr entschlossen, die Situation eingehend zu analysieren und zu fragen, wann die Verordnungen aufgehoben und ein normaler Deutschunterricht wieder eingeführt wird.

Ich habe auch mit großem Interesse zur Kenntnis genommen, dass die Dienststelle des Bürgerrechtssprechers das Thema aus verschiedenen Blickwinkeln untersucht und sich auch mit dem befasst, was wir bereits gewohnt sind, nämlich dem Verbot, den Unterricht von Deutsch als Muttersprache mit Deutsch als Fremdsprache in den Klassen 7 und 8 zu kombinieren.

Es ist offensichtlich, dass der Bürgerrechtssprecher nicht lockerlässt und weiterhin mit dem Bildungsminister in dieser Angelegenheit korrespondiert, um die Situation zu klären, wobei er auf dem Standpunkt steht, dass es sich hierbei um eine Verletzung des Rechts auf Gleichbehandlung handelt.

Resümierend: ein großes Dankeschön an den Bürgerrechtssprecher für seine Arbeit. Ich würde mir sehr wünschen, dass er auch im Jahr 2023 seine Aufgaben im Hinblick auf nationale und ethnische Minderheiten mit der gleichen Entschlossenheit wahrnimmt.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Slowakei: Staatspräsidentin empfängt Minderheiten

„Ein gemeinsames Werk“

Vertreter der Volksgruppen, unter anderem der Deutschen, wurden zum Neujahrsempfang von der Staatspräsidentin empfangen. Zuzana Čaputová würdigte dabei den Beitrag der Minderheiten in die Entwicklung des Landes.

Foto: Jindřich Nosek (NoJin)/Wikimedia Commons

Zuzana Čaputová

Gleich dreizehn Vertreter verschiedener Minderheiten nahmen am Neujahrsempfang in der Hauptstadt Bratislava (dt. Pressburg) teil. Der Vorsitzende des Karpatendeutschen Vereins, Dr. Ondrej Pöss, und die Vorsitzende der KDV-Region Unterzips, Erika König, haben die deutsche Minderheit vertreten.

Der Empfang war eine Gelegenheit zum gegenseitigen Austausch. Die Minderheiten konnten die Präsidentin über ihre aktuelle Situation informieren, Čaputová konnte hingegen sagen, was der Staat für die Volksgruppen machen kann. „Zusammen mit unseren Minderheiten haben wir Kämpfe für die Freiheit geführt, gegen den autoritären Regierungsstil und für einen würdigen Platz in Europa. Die heutige Slowakei ist unser gemeinsames Werk“, sagte die Präsidentin.

Das Treffen war jedoch bei weitem nicht nur schlichte Diplomatie. Wie es sich herausstellte, wollte Zuzana Čaputová die Situation der nationalen Minderheiten im Land nicht nur schönreden, sondern scheute sich auch nicht, kritische Dinge anzusprechen. Demnach spreche man im Land viel zu selten „offen und transparent“ über das Minderheitengesetz. Damit sich das ändere, müssten sich alle interessierten Seiten für ein ehrliches Gespräch engagieren, sowohl, wenn es um die Minderheiten, als auch wenn es um den Staat geht. Seitens der Deutschen stimmte Dr. Ondrej Pöss der Präsidentin zu. Den Aktivisten fehlen klare Regeln, nach denen Sprache, Kultur und Identität der Volksgruppen im Land gefördert werden könnten. Auch politisch fehle es an Lösungen, die den Minderheiten eine Stimme verschaffen könnten. Der Empfang selbst sei hingegen jedoch ein gutes Zeichen und als Dank für die geschaffte Arbeit der letzten Jahrzehnte zu verstehen.

„Zusammen mit unseren Minderheiten haben wir Kämpfe für die Freiheit geführt, gegen den autoritären Regierungsstil und für einen würdigen Platz in Europa.“

Mit einer Einwohnerzahl von knapp 5,5 Mio. ist die Slowakei eines der kleinsten Länder Europas. Außer den Slowaken selbst zählen zu den größten Volksgruppen die Ungarn, die Roma und die Tschechen. Derweil werden die Deutschen auf einige Tausend Mitglieder geschätzt. Wieviel es genau sind, ist schwer festzustellen, da die Ergebnisse des Zensus wie immer eine Frage der Interpretation sind. Mehr als 5.000 Menschen gaben 2021 an, deutscher Nationalität zu sein. Einige Tausend jedoch auch, dass Deutsch ihre Muttersprache sei. Es ist jedoch nicht klar, ob diese Zahl bereits in den 5.000 deutscher Nationalität inbegriffen ist.

Zuzana Čaputová hingegen, die eine liberale und proeuropäische Linie vertritt, scheint den Minderheiten wohlgesinnt zu sein. Sie wurde in ihr Amt nach einem recht eindrucksvollem Sieg eingesetzt und steht in ihrer ersten Amtsperiode. Eine weitere fruchtbare Zusammenarbeit mit den Minderheiten ist also durchaus möglich.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Denkmal für die 1866 gefallenen Soldaten auf dem Neisser Soldatenfriedhof

Foto: Kamil Czaiński/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Kanclerz odrzuca krytykę

Foto: Bundesregierung/Bergmann

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz (na zdjęciu) odrzuca głosy krytyki, że zbyt długo czekał z podjęciem decyzji w sprawie przekazania leopardów. W minionym tygodniu w Bundestagu powiedział, że jego postępowanie „było słuszne i zamierzone”. Głównym tematem sprawozdania w parlamencie była decyzja o przekazaniu Ukrainie 14 czołgów bojowych Leopard. Scholz podkreślił, że przyczyną wyzwań, przed którymi stoją Niemcy, „jest straszna, imperialistyczna napaść wojenna Rosji przeciwko Ukrainie”, dlatego konieczne jest finansowe, humanitarne, ale i militarne wsparcie Ukrainy. Jak przyznał, udzielenie militarnej pomocy jest przez Niemcy „złamaniem dziesiątek lat tradycji państwowej”. – W międzyczasie można powiedzieć, w Europie jesteśmy my i Wielka Brytania tymi, którzy udzielają największego wsparcia militarnego Ukrainie. I jeśli się zliczy te wszystkie decyzje, które już podjęliśmy, to można powiedzieć: Niemcy będą zawsze na czele, jeśli chodzi o wspieranie Ukrainy – powiedział Scholz.

Kanclerz Niemiec bronił swojego sposobu podejmowania decyzji w sprawie udzielania kolejnej pomocy Ukrainie, w tym także przekazania czołgów bojowych Leopard. Jego zdaniem wynika to z konieczności uniknięcia eskalacji wojny i konfrontacji Rosji z NATO. Dlatego wszystkie decyzje dotyczące dostaw broni Niemcy podjęły „w zgodzie i w ścisłej współpracy z sojusznikami” – przyznał Scholz. Zapowiedział też, że jego rząd pozostanie wierny tej zasadzie w przyszłości. – Jest to jedyna zasada, która gwarantuje bezpieczeństwo Europie i Niemcom w tak niebezpiecznej sprawie – stwierdził kanclerz RFN.

Zwlekanie z decyzją o przekazaniu Ukrainie bojowych czołgów spotkało się z krytyką m.in. opozycji. Posłowie frakcji CDU/CSU zarzucili kanclerzowi, że jego postępowanie naraziło Niemcy na znaczące szkody wizerunkowe. Juergen Hardt, rzecznik ds. polityki zagranicznej grupy parlamentarnej CDU/CSU, wskazał na krytykę płynącą m.in. z Polski i Finlandii, a ostatnio także Francji.

Kościół a LGBTQ

Foto: pixabay.com

Z okazji przypadającego w piątek 27 stycznia Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu Konferencja Episkopatu Niemiec upamiętniła ofiary Trzeciej Rzeszy ze środowisk LGBTQ. – Ten dzień jest dla Kościoła katolickiego okazją do przyznania się do swojej własnej historii poparcia homofobicznych zachowań w okresie narodowego socjalizmu, a także po nim – powiedział przed Komisją Pastoralną Episkopatu biskup pomocniczy diecezji Essen Ludger Schepers. Schepers jest oficjalnym delegatem Episkopatu Niemiec do środowisk queerowych.

– Własna postawa przyczyniła się do tego, że osoby homoseksualne i inne osoby queer były poniżane, denuncjowane i mordowane – dodał biskup. Opór wobec Trzeciej Rzeszy był zbyt mały także wśród biskupów, co ułatwiło nazistom podjęcie brutalnych działań przeciwko osobom queer.

– W ostatnich latach Kościół przeszedł proces uczenia się – powiedział Schepers. Zaznaczył, iż rozpoczęty w 2019 r. proces reform, zwany drogą synodalną, podkreśla, że „ludzie, niezależnie od swojej orientacji seksualnej i tożsamości płciowej są bez ograniczeń stworzeniami Boga”. Jednak – jak zauważył bp Schepers – Kościół nie rozliczył się do dziś ani nie przeprosił za homofobię. Również dlatego wiele osób queer do dziś doświadcza niesprawiedliwości w Kościele.

dw.com

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Medien
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. mediów
- Referent ds. księgowości

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9316

9315

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Warschau: Neujahrstreffen des Präsidenten der Republik Polen

Deutsche Minderheit abwesend

Am 25. Januar fand das jährliche Neujahrstreffen des Präsidenten der Republik Polen mit Vertretern nationaler und ethnischer Minderheiten statt. Die deutsche Minderheit nahm aufgrund der anhaltenden Diskriminierung ihrer Gemeinschaft nicht daran teil.

Neujahrstreffen des Staatspräsidenten mit Vertretern der Kirchen und nationalen und ethnischen Minderheiten. Foto: Grzegorz Jakubowski/KPRP

Der Präsident der Republik Polen, Andrzej Duda, organisierte wie jedes Jahr ein Neujahrstreffen mit Vertretern der Kirchen und religiösen Gemeinschaften sowie der nationalen und ethnischen Minderheiten in Polen. Und obwohl alle Vertreter der Minderheiten, die in der Gemeinsamen Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten vertreten sind, zu dem Treffen eingeladen wurden, waren die Vertreter der deutschen Minderheit nicht dabei: Rafał Bartek und Bernard Gaida lehnten es ab, an der Veranstaltung teilzunehmen. Beide haben bereits seit Anfang April 2022 ihre Arbeit in der Kommission ruhen lassen, als Zeichen des Protests gegen die Entscheidung der Regierung über die Kürzungen des Deutschunterrichts.

In der Antwort der deutschen Minderheit auf die Einladung des Staatspräsidenten heißt es: „Leider sehen wir aufgrund der anhaltenden Diskriminierung der Kinder der deutschen Minderheit keine Möglichkeit, der Einladung des Präsidenten zu folgen. Wir wissen nicht, wie wir die Worte und Zusicherungen anlässlich solcher Treffen, bei denen der Wert der seit Generationen in Polen lebenden nationalen und ethnischen Minderheiten erwähnt wird, angesichts der Tatsache aufnehmen sollen, dass eine dieser Minderheiten nach der Verordnung des Ministers für Bildung und Wissenschaft vom 4. Februar 2022 schlechter behandelt wird als andere in unserem Land lebende nationale und ethnische Minderheiten. (...) Durch die Reduzierung der Deutschstunden von drei auf eine pro Woche wurde den Kindern, ihren Eltern, den Deutschlehrern, allen Angehörigen der deutschen Minderheit nicht nur die Sprache genommen, sondern auch ihre Würde verletzt.“

Grzegorz Kuprianowicz, Co-Vorsitzender der Gemeinsamen Kommission der Regierung und Minderheiten, ging bei dem Treffen mit Präsident Duda auf die Situation der deutschen Minderheit ein. „Die zivilisierte Welt, die sich auf die Idee der Menschenrechte und des europäischen Erbes beruft, stellt ein Modell der gegenseitigen Beziehungen dar, das sich von der derzeitigen Politik Russlands gegenüber der Ukraine unterscheidet. Sie ist ein Vorbild für die Achtung der Rechte des Einzelnen, der Nationen und der Minderheiten. Daher ist es für uns inakzeptabel und unverständlich, dass eine der nationalen Minderheiten in Polen, die deutsche Minderheit, immer noch rechtlich und faktisch diskriminiert wird, wenn es um den Unterricht der Minderheitensprache geht“, so Kuprianowicz.

Seit diesem Schuljahr wurde die Zahl der Unterrichtsstunden für Deutsch als Minderheitensprache von drei auf eine Stunde reduziert. Diese Entscheidung betrifft fast 50.000 Kinder in ganz Polen. Alle anderen nationalen Minderheiten können die Minderheitensprache wie bisher lernen, d. h. im Umfang von 3 Stunden.

> **„Es ist für uns inakzeptabel und unverständlich, dass die deutsche Minderheit immer noch diskriminiert wird.“**

Warszawa: Spotkanie noworoczne Prezydenta RP – Mniejszość niemiecka nieobecna

25 stycznia odbyło się coroczne spotkanie noworoczne Prezydenta RP z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych. Mniejszość niemiecka nie wzięła w nim udziału ze względu na trwającą dyskryminację tej społeczności.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda co roku organizuje spotkanie noworoczne z przedstawicielami kościołów i związków wyznaniowych oraz mniejszości narodowych i etnicznych obecnych w Polsce. I chociaż na spotkanie zapraszani są wszyscy przedstawiciele mniejszości wchodzący w skład Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, przedstawiciele mniejszości niemieckiej Rafał Bartek oraz Bernard Gaida zrezygnowali z udziału w tegorocznym wydarzeniu. Obaj już od kwietnia 2022 r. zawiesili swój udział w pracach Komisji na znak protestu przeciwko decyzji rządu o zmniejszeniu liczby godzin nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości.

W odpowiedzi mniejszości niemieckiej na zaproszenie prezydenta czytamy: „Niestety ze względu na trwającą dyskryminację dzieci mniejszości niemieckiej nie widzimy możliwości przyjęcia zaproszenia Pana Prezydenta. Nie wiemy, jak mielibyśmy odczytywać słowa i zapewnienia padające przy okazji takich spotkań, podczas których mowa jest o tym, jaką wartością są mniejszości narodowe i etniczne zamieszkujące Polskę od pokoleń, wobec faktu, że jedna z tych mniejszości w ślad za Rozporządzeniem Ministra Edukacji i Nauki z 4 lutego 2022 r. jest traktowana gorzej od innych mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących nasz kraj. (…) Ograniczając ilość godzin języka niemieckiego z trzech do jednej tygodniowo zabrano dzieciom, ich rodzicom, nauczycielom języka niemieckiego, wszystkim członkom mniejszości niemieckiej nie tylko język, ale też zraniono ich godność”.

Do sytuacji mniejszości niemieckiej podczas spotkania z Prezydentem Dudą odniósł się współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Grzegorz Kuprianowicz. – Odmienny od aktualnej polityki Rosji wobec Ukrainy model wzajemnych relacji prezentuje cywilizowany świat odwołujący się do idei praw człowieka i dziedzictwa europejskiego. To model poszanowania praw jednostki, praw narodów i praw mniejszości. Stąd nieakceptowalne i niezrozumiałe jest dla nas, że jednak z mniejszości narodowych w Polsce mniejszość niemiecka nadal poddawana jest prawnej i faktycznej dyskryminacji w kwestii nauczania języka mniejszości – powiedział Kuprianowicz.

Od tego roku szkolnego liczba godzin nauczania niemieckiego jako języka mniejszości została zmniejszona z trzech do jednej, co dotknęło prawie 50 000 dzieci w całej Polsce. Wszystkie pozostałe mniejszości narodowe mogą uczyć się języka mniejszości tak jak do tej pory.

vdg.pl/ru

Sejm: Abstimmung über Änderungen des Wahlgesetzes

Das Privileg bleibt

Während der Sitzung des Sejm am Donnerstag vergangener Woche brachte Janusz Kowalski, Mitglied der Solidarna Polska, erneut einen Änderungsantrag zum Wahlgesetz ein, der darauf abzielt, die Ausnahme von der Überschreitung der Wahlhürde für Wahlausschüsse nationaler Minderheiten aufzuheben. Bei der Abstimmung wurde der Änderungsantrag jedoch abgelehnt.

Foto: screenshot sejm.gov.pl

Ryszard Galla ist derzeit der einzige Abgeordnete der von einer Minderheitenliste in den Sejm gewählt wurde.

Janusz Kowalski hatte seit Langem die Abschaffung des sogenannten Wahlprivilegs für Minderheiten angekündigt, das besagt, dass Wahlkomitees, die von Angehörigen einer bestimmten Minderheit gebildet werden, die Hürde von 5 % der landesweit erzielten Stimmen nicht überschreiten müssen. Gleichzeitig müssen diese Ausschüsse jedoch in den Wahlkreisen, in denen sie ihre Kandidatenliste zum Sejm angemeldet haben, diese Hürde überschreiten, um an der Sitzverteilung teilnehmen zu können.

Von diesem Recht macht seit Jahren nur die deutsche Minderheit Gebrauch, die seit den Wahlen zum Sejm und zum Senat 1991 durchgehend im Parlament vertreten ist. Heute hat sie einen Abgeordneten, Ryszard Galla, der während der Diskussion über die Änderung des Wahlgesetzes „vorsorglich“ vor der Abschaffung des Wahlrechts für Minderheiten gewarnt hat. „Ich möchte klarstellen, dass es im Wahlgesetz kein Privileg für die deutsche Minderheit gibt, es ist ein Privileg für alle Minderheiten“, erklärte der Abgeordnete und fügte hinzu: „Der Staat zeigt mit seiner Entscheidung, eine solche Lösung einzuführen, vor allem seinen Respekt für diese Gruppen.“

> **„Der Staat zeigt mit seiner Entscheidung, eine solche Lösung einzuführen, vor allem seinen Respekt für diese Gruppen“.**

Dennoch brachte der Abgeordnete der Solidarna Polska, Janusz Kowalski, kurz nach seiner Erklärung einen Änderungsantrag ein, der „ein unzulässiges Privileg für die deutsche Minderheit abschafft“. Kowalski meinte, dieses Privileg sei „völlig verfassungswidrig“. „In Artikel 32 der Verfassung und Artikel 96 heißt es ausdrücklich, dass die Wahlen gleich sind. In den polnischen Wahlrechtsgrundlagen gibt es keine Übereinkunft darüber, das Gewicht der Stimme eines polnischen Bürgers auf der Grundlage der Nationalität zu differenzieren“, argumentierte der Politiker.

Bei der abendlichen Abstimmung über die Änderungsanträge zum Wahlgesetz fand die Idee, den Minderheiten das Wahlprivileg zu entziehen, schließlich nicht die Unterstützung des Sejm. 34 Abgeordnete stimmten dafür, 394 stimmten dagegen und ein Abgeordneter enthielt sich der Stimme. So enthält das geänderte Wahlgesetz nach wie vor die Bestimmung, dass nationale Minderheitenwahlkomitees landesweit von der Überschreitung der Hürde von 5 % der Stimmen befreit sind.

Sejm: Głosowanie nad zmianami w Kodeksie wyborczym – Przywilej pozostaje

Podczas obrad Sejmu w czwartek ubiegłego tygodnia Janusz Kowalski, poseł Solidarnej Polski, po raz kolejny zgłosił poprawkę do Kodeksu wyborczego, której celem była likwidacja zwolnienia z konieczności przekroczenia progu wyborczego przez komitety wyborcze mniejszości narodowych. W głosowaniu poprawka ta jednak przepadła.

Janusz Kowalski już od dłuższego czasu zapowiadał odebranie mniejszościom tzw. przywileju wyborczego, który zakłada, że komitety wyborcze tworzone przez członków danej mniejszości nie muszą w skali całego kraju przekroczyć progu 5% uzyskanych głosów. Jednocześnie jednak komitety te w okręgach, w których zarejestrowały swoją listę kandydatów do Sejmu, muszą ten próg wyborczy przekroczyć, aby brać udział w podziale mandatów.

Z tego przywileju od lat korzysta jedynie mniejszość niemiecka, która nieprzerwanie od wyborów do Sejmu i Senatu w 1991 r. jest reprezentowana w parlamencie. Dziś ma jednego posła, Ryszarda Gallę, który podczas dyskusji nad zmianą Kodeksu wyborczego „prewencyjnie” przestrzegał przed odebraniem przywileju wyborczego dla mniejszości. – Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że nie ma żadnego przywileju w Kodeksie wyborczym dla mniejszości niemieckiej, a jest to przywilej dla wszystkich mniejszości – oświadczył poseł i dodał: – Państwo decydujące się na wprowadzenie takiego rozwiązania pokazuje przede wszystkim swój szacunek w stosunku do tego typu grup.

Mimo to krótko po jego wystąpieniu poseł Solidarnej Polski Janusz Kowalski zgłosił poprawkę, która „eliminuje nieuprawniony przywilej dla mniejszości niemieckiej”. Kowalski twierdził, że to przywilej „całkowicie niekonstytucyjny”. – Artykuł 32 konstytucji i artykuł 96 mówią wprost, że wybory są równe, w polskich podstawach prawa wyborczego nie ma zgody na to, aby różnicować wagę głosu polskiego obywatela ze względu na narodowość – przekonywał polityk.

Ostatecznie podczas wieczornego głosowania nad poprawkami do Kodeksu wyborczego pomysł na odebranie przywileju wyborczego mniejszościom nie uzyskał poparcia Sejmu. Za głosowało 34 posłów, przeciw było 394, a jeden poseł wstrzymał się od głosu. W znowelizowanym Kodeksie wyborczym nadal więc pozostaje zapis, że komitety mniejszości narodowych są zwolnione z obowiązku przekroczenia progu 5% głosów w skali kraju.

ru

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Lamsdorf (Łambinowice): Erinnerung an die Nachkriegstragödie der Deutschen im Osten

„Ort des menschlichen Verderbens“

Erinnerung an die Opfer der Oberschlesischen Tragödie

Während der Andacht in der Lamsdorfer Pfarrkirche

Fotos: Lucas Netter

Auf Einladung des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) fand am letzten Sonntag im Januar (29.01.) in Lamsdorf die diesjährige zentrale Gedenkveranstaltung für die Opfer der Oberschlesischen Tragödie statt. Im Mittelpunkt der Feierlichkeiten standen eine Andacht in der örtlichen Kirche St. Maria Magdalena sowie die sich daran anschließende Kranzniederlegung auf dem symbolischen Friedhof der Lageropfer.

Bereits zum 14. Mal wurde mit der Zeremonie in Lamsdorf an das Schicksal der deutschen Bevölkerung in Schlesien und anderen Regionen im östlichen Europa nach dem Ende des Zweiten Weltkrieges erinnert – an Vertreibungen und Deportationen, an Folter, Vergewaltigungen und Internierungen, an Leid und an Tod. Geleitet wurde die deutschsprachige Andacht in der Lamsdorfer Pfarrkirche von Bischofsvikar Dr. Peter Tarliński. Unterstützt wurde er von Diakon Marek Dziony.

Das sogenannte Arbeitslager sei in Wirklichkeit ein Konzentrationslager für Deutsche gewesen.

Arbeitslager oder Konzentrationslager?

Im Anschluss an die Andacht begaben sich die Teilnehmer der Gedenkveranstaltung zum symbolischen Friedhof des Arbeitslagers, wo sie Kränze niederlegten, Kerzen entzündeten, Gebete sprachen und im Gedenken an die Opfer der Nachkriegstragödie innehielten.

In einer kurzen Ansprache bezeichnete der VdG-Vorsitzende Rafał Bartek das Lager in Lamsdorf als einen „Ort der Grauens und des menschlichen Verderbens, des menschlichen Untergangs“. „Die einen sind hier verstorben. Und die anderen haben hier ihre Menschlichkeit verloren, indem sie diese Menschen nur aufgrund ihrer Volkszugehörigkeit gefoltert und umgebracht haben“, so Bartek.

Weiter hob er die heute würdige Erinnerung in Lamsdorf mit der bereits 1995 eingeweihten Gedenkstätte für die Opfer des sogenannten Arbeitslagers hervor, das in Wirklichkeit ein „Konzentrationslager für Deutsche“ gewesen sei. Gleichzeitig bedauerte er, dass „an den anderen Erinnerungsorten dieser Tragödie der Deutschen im Osten solche gepflegten und durchdachten Denkmäler“ fehlten. „Wir dürfen diese Ereignisse und Orte nicht vergessen. Sie sind Teil unseres Erbes, Teil einer Botschaft, die weitergehen muss, denn nur im Bewusstsein der damaligen Gräueltaten können wir immer wieder Schlussfolgerungen für die Zukunft ziehen“, mahnte Bartek.

„Immerwährende Verantwortung“

Der Leiter des Deutschen Konsulats in Oppeln, Peter Herr, richtete sich ebenfalls mit einigen Worten an die Versammelten. „Was unsere hier lebenden Landsleute, ihre Vorfahren und Familienmitglieder durch permanenten Hunger, Demütigung und Krankheit, durch Entrechtung, Zwangsarbeit, Folter und Vergewaltigung erlitten haben und teils heute noch als schmerzliche, nie verheilende Wunden in ihren Seelen und ihren Herzen tragen, erfüllt uns auch heute noch, an diesem Tag und an dieser Stätte, mit Trauer und Schmerz“, betonte der Konsul.

Das Leid, das die einst in Schlesien lebenden Deutschen als Folge vorangegangener Taten anderer Deutscher in schrecklicher Weise über sich ergehen lassen mussten, bedeute „eine immerwährende Verantwortung für uns als Nachfolgegeneration“, sagte er weiter – und appellierte zugleich: „Lassen Sie uns gemeinsam alles dafür tun, dass Lamsdorf und das, was zu Lamsdorf führte, sich nie und nirgendwo mehr wiederholt. Es gilt, die Erinnerungen der Zeitzeugen zu bewahren, die uns mahnen, dass ähnliches Leid anderen Menschen nicht mehr widerfahren darf.“ Peter Herr schloss seine Ausführungen mit der chinesischen Weisheit: „Lass dir von der Vergangenheit nicht das Leben diktieren, aber lass sie dir für die Zukunft ein guter Ratgeber sein.“

Auch die Vizemarschallin der Woiwodschaft Oppeln, Zuzanna Donath-Kasiura, und der Sejm-Abgeordnete der Deutschen Minderheit, Ryszard Galla, nahmen an der Gedenkveranstaltung teil und hielten ebenfalls kurze Reden.

Zum Abschluss des Ganzen fanden sich die Teilnehmer noch im Dorfsaal von Bielitz (Bielice) ein, wo sie bei Kaffee und Kuchen einem Vortrag von Dr. Renata Kobylarz-Buła vom Zentralen Museum der Kriegsgefangenen in Lamsdorf über das dortige Arbeitslager aus der Perspektive von Familien lauschten.

Łambinowice (Lamsdorf): Pamięć o powojennej tragedii Niemców na Wschodzie – „Miejsce ludzkiej ruiny”

Na zaproszenie Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG) w ostatnią niedzielę stycznia (29.01) w Łambinowicach odbyły się tegoroczne centralne uroczystości upamiętniające ofiary Tragedii Górnośląskiej. Głównym punktem obchodów było nabożeństwo w miejscowym kościele św. Marii Magdaleny, a następnie złożenie wieńców na symbolicznym cmentarzu ofiar obozu.

Już po raz czternasty ceremonia w Łambinowicach upamiętniła losy ludności niemieckiej na Śląsku i w innych regionach Europy Wschodniej po zakończeniu II wojny światowej – wypędzenia i deportacje, tortury, gwałty i internowania, cierpienie i śmierć. Niemieckojęzyczne nabożeństwo w kościele parafialnym w Łambinowicach poprowadził wikariusz Episkopatu dr Piotr Tarliński. Asystował mu diakon Marek Dziony.

Obóz pracy czy obóz koncentracyjny?

Następnie uczestnicy upamiętnienia udali się na symboliczny cmentarz obozu pracy, gdzie złożyli wieńce, zapalili znicze, odmówili modlitwy i zatrzymali się na chwilę, by uczcić pamięć ofiar powojennej tragedii.

W krótkim wystąpieniu przewodniczący VdG Rafał Bartek określił obóz w Łambinowicach jako „miejsce grozy i ludzkiej ruiny, ludzkiego upadku”. – Jedni tu zginęli, a inni zatracili swoje człowieczeństwo, torturując i zabijając tych ludzi tylko ze względu na ich pochodzenie etniczne – mówił Bartek.

Ponadto podkreślił znaczenie dzisiejszego godnego upamiętnienia w Łambinowicach w zainaugurowanym już w 1995 r. miejscu pamięci ofiar „tak zwanego obozu pracy”, który w rzeczywistości „był obozem koncentracyjnym dla Niemców”. Jednocześnie wyraził ubolewanie, że „w innych miejscach upamiętnienia tej tragedii Niemców na Wschodzie brakuje tak zadbanych i przemyślanych pomników”. – Nie wolno nam zapomnieć o tych wydarzeniach i miejscach. Są one częścią naszego dziedzictwa, częścią przekazu, który musi iść dalej, bo tylko w świadomości okrucieństw tamtego czasu będziemy mogli wciąż na nowo wyciągać wnioski na przyszłość – przestrzegał Bartek.

„Wieczysta odpowiedzialność”

Kilka słów do zebranych skierował również szef konsulatu Niemiec w Opolu Peter Herr. – To, co nasi żyjący tu rodacy, ich przodkowie i członkowie rodzin wycierpieli za sprawą permanentnego głodu, upokorzeń i chorób, z powodu pozbawienia praw obywatelskich, pracy przymusowej, tortur i gwałtów, czego cząstkę po dziś dzień noszą jako bolesne, nigdy nie gojące się rany w swoich duszach i sercach, napełnia nas nawet dziś, w tym dniu i w tym miejscu, smutkiem i bólem – podkreślił konsul.

Cierpienie, jakie Niemcy mieszkający niegdyś na Śląsku musieli w straszny sposób znieść w wyniku wcześniejszych czynów innych Niemców, oznacza „wieczystą odpowiedzialność dla nas jako następnego pokolenia”, kontynuował i jednocześnie zaapelował: – Uczyńmy wspólnie wszystko, aby Łambinowice i to, co do nich doprowadziło, nigdy i nigdzie się nie powtórzyły. Ważne jest, aby zachować wspomnienia świadków czasu, którzy przypominają nam, że podobne cierpienia nie powinny już spotykać innych ludzi.

Peter Herr zakończył swoją wypowiedź chińską mądrością: „Nie pozwól, by przeszłość dyktowała ci życie, ale niech będzie dobrym przewodnikiem na przyszłość”.

W uroczystości upamiętniającej wzięli udział również wicemarszałek województwa opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura oraz poseł na Sejm z ramienia Mniejszości Niemieckiej Ryszard Galla, którzy także wygłosili krótkie przemówienia.

Na zakończenie upamiętnienia uczestnicy zebrali się w sali wiejskiej w Bielicach (Bielitz), gdzie przy kawie i ciastku wysłuchali wykładu dr Renaty Kobylarz-Buły z Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach o tamtejszym obozie pracy z perspektywy rodzin.

Lucas Netter

Wir fragten einige Teilnehmer der Gedenkveranstaltung zur Oberschlesischen Tragödie, warum sie an den Feierlichkeiten teilnehmen.

Róża Zgorzelska aus Friedersdorf, DFK Friedersdorf

„Obwohl dieses tragische Schicksal der Nachkriegslager meine Familie nicht betroffen hat: Als Deutsche in Schlesien ist es meine Pflicht zu gedenken und hier dabei zu sein. Ich mache jedes Jahr mit, weil ich der Meinung bin, dass der Opfer gedacht werden muss. Wir als die nachkommende Generation sind es ihnen einfach schuldig. Man soll vergeben, aber nicht vergessen. Ich denke, so ein Erinnern soll uns auch bewahren vor ähnlichen Geschehnissen in der Zukunft; in unserem Nachbarland Ukraine erfahren die Menschen so viel Leid.“

Agnieszka Dłociok aus Tost, Vorstandsvorsitzende des DFK Kreis Gleiwitz

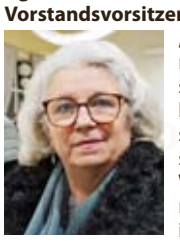

„Mein Großvater wurde am 21. Januar 1945 mit einem Bauchschuss ‚wyzwolony‘, weil seine Schuhe ein Soldat der Roten Armee brauchte. Und deswegen ist die Oberschlesische Tragödie auch meine Geschichte. Wir sind aus der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Schlesien mit 13 Personen nach Lamsdorf gefahren. Am Freitag war ich in Preiswitz zur Gedenkstunde auf dem Friedhof. Auch Vertreter der Autonomiebewegung Schlesiens waren dabei. Wir als deutsche Minderheit haben zu verschiedenen Themen zwar oft andere Meinungen als die Autonomiebewegung, aber wenn es um das Gedenken an die Opfer der Nachkriegszeit geht, halten wir immer fest zusammen.“

Denis Hübner aus Grodzisko (Woiwodschaft Schlesien), ŚLŌNSKŌ FERAJNA

„Ich bin hier, um die Erinnerung an die polnischen Konzentrationslager aufrechtzuerhalten und so dem ‚Reinwaschen‘ der Geschichte in Polen entgegenzuwirken. Oft werde ich damit konfrontiert, dass es diese Orte nicht gegeben habe, genauso wie es uns Schlesier nicht gebe. Wir können nicht sagen, dass die Menschen in den Lagern gestorben sind, ohne die Grausamkeit anzusprechen, die zum Tod der Opfer geführt hat. So wie wir nicht sagen können, dass die Menschen nach Deutschland ausgereist sind. Sind sie nicht – sie wurden hier herausgejagt.“

Mattheus Czellnik aus Guttentag, Jugend Aktiv, DFK Guttentag, BJDM

„Ich bin hier mit meinem jüngeren Bruder Lukas und unserem Großvater. Heute um neun Uhr hatten wir in Guttentag die traditionelle deutschsprachige Messe für die Opfer der Oberschlesischen Tragödie, die Tragödie der Deutschen im Osten. Für unsere Familie ist das eine sehr wichtige Zeit; wir denken an diejenigen, die hier geblieben sind und 1945 diese Grausamkeiten erleiden mussten. Unser Urgroßvater war nicht in einem Nachkriegslager gefangen – er wurde in die UdSSR deportiert.“

Aussagen gesammelt und notiert von Manuela Leibig

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami
Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456
9168
Nowy punkt w Opolu
przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Polityka: Pomimo nawoływania do nienawiści pod adresem Niemców śledztwo umorzono

To nie żart, a brzmi jak żart

28 sierpnia 2006 r. gmina Jemielnica została wpisana do ministerialnego rejestru gmin z językiem pomocniczym, przy czym drugim językiem w urzędzie jest język niemiecki. Dwa lata później wpisano ją również do rejestru gmin o dwujęzycznych nazwach miejscowości, a wkrótce potem na wjazdach do wsi postawiono polsko-niemieckie tablice, ale… na budynku samego urzędu gminy nie dokonano zmiany tablic.

Jednak dwanaście lat później – w 2020 r. – temat powrócił za sprawą jemielnickiej radnej Sylwii Kapuścińskiej, która argumentując kwestię zajęcia się tym tematem, mówiła wówczas, że widziała dwujęzyczne tablice na urzędach gminnych czy urzędach stanu cywilnego w sąsiednich gminach – Leśnicy i Kolonowskiem. – Pomyślałam więc, dlaczego nie miałoby być takich również u nas? Stąd zadałam to pytanie na jednym z posiedzeń naszej rady gminnej. Bo przecież już od dawna istnieją dwujęzyczne tablice z nazwami miejscowości. Ponadto uwydatniłoby to również fakt, iż Śląsk jest wielokulturowy i otwarty na gości. Takie dwujęzyczne tablice byłyby też symbolem szacunku dla historii tego regionu. Moim zdaniem wielokulturowość należy podkreślać, pielęgnować i wspierać – argumetowała w marcu 2020 r. Sylwia Kapuścińska w rozmowie z „Wochenblatt.pl”.

Nawoływanie do nienawiści

Radna gminy Jemielnica nie oczekiwała zatem niczego, co wykracza poza polskie prawo, a w wielu miejscowościach jest wieloletnią praktyką. Mimo to po tych słowach Sylwia Kapuścińska została bez pardonu zaatakowana na Facebooku. Lawinowo pod jej adresem padały niecenzuralne słowa i stwierdzenia typu: „Niech spier…la za Odrę” czy też „Dlaczego takiej nie ogolono na łyso”. Zaatakowano też samą mniejszość niemiecką, kierując pod adresem jej członków komentarze: „Przydałaby się kastracja, co poniektórych”, „To Polska nie gebelsownia”, „Jesteśmy w Polsce, jak się nie podoba, wypad do Szfabolandii!” itd. Efekt? W obawie o radną gminy Jemielnica i o członków MN 27 lipca 2020 r. opolski TSKN zareagował zawiadomieniem do Prokuratury Okręgowej w Opolu o podejrzeniu przestępstwa za stosowanie bezprawnej groźby wobec poszczególnej osoby lub grupy osób z powodu przynależności narodowej oraz za publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Jednocześnie lider opolskiego TSKN Rafał Bartek w zawiadomieniu do prokuratury przypomniał, że stosowanie podwójnych nazw jest unijnym standardem, co reguluje konwencja o ochronie mniejszości narodowych. Co więcej – dopuszcza je także polska ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym!

Powołanie biegłego? Umorzenie postępowania!

Oznacza to, że prowadzenie dyskusji na ten temat w trakcie posiedzenia organu uchwałodawczego gminy nie narusza obowiązującego w tym zakresie prawa. Efekt? Pod koniec lipca 2020 r. do sprawy tej wyznaczona została Prokuratura Rejonowa w Opolu. Dwa miesiące później śledczy powiadomili szefa opolskiego TSKN-u o wszczęciu śledztwa w sprawie publicznego nawoływania na portalu Facebook.com do popełnienia czynu zabronionego na szkodę radnej gminy Jemielnica Sylwii Kapuścińskiej w związku z przynależnością narodową. Jednak przez kolejne dwa lata opolski TSKN nie był już informowany o postępach w śledztwie. Żeby było jeszcze ciekawiej – latem minionego roku Prokuratura Okręgowa w Opolu oznajmiła, że powołuje biegłego (?) mającego ocenić charakter komentarzy, a kilka miesięcy później poinformowała o umorzeniu postępowania! Decyzja ta jest zaskakująca i stanowi nieoczekiwany zwrot w tej sprawie. Dlatego zwróciliśmy się do Prokuratury Okręgowej w Opolu z pytaniem, na jakiej podstawie umorzono śledztwo, pomimo że groźby pod adresem radnej Sylwii Kapuścińskiej były wyjątkowo ohydne.

Odpowiedź prokuratury

Stanisław Bar – rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Opolu: „Informuję, że w Prokuraturze Rejonowej w Opolu nadzorowane było śledztwo, prowadzone w kontekście komentarzy, jakie były zamieszczane po publikacjach, które ukazały się w maju 2020 r. na portalach 24opole.pl oraz opole.tvp.pl. W toku postępowania weryfikowane było, czy zakwestionowane przez zawiadamiającego posty stanowiły ewentualne występki 1) nawoływania do stosowania przemocy lub groźby bezprawnej wobec

Urząd gminy w Jemielnicy jeszcze przed pojawieniem się dwujęzycznych tablic Foto: R. Urban

W 2021 r. na budynku urzędu gminy w Jemielnicy pojawiły się dwujęzyczne tablice. Foto: SW

Latem minionego roku Prokuratura Okręgowa w Opolu oznajmiła, że powołuje biegłego mającego ocenić charakter antyniemieckich komentarzy, a kilka miesięcy później poinformowała o umorzeniu postępowania!

osoby pełniącej mandat radnego Gminy Jemielnica w związku z jej przynależnością narodową (art. 126a § 1 kk w zw. z art. 119 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk) lub 2) nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych (art. 256 § 1 kk). Postanowieniem z dnia 7 grudnia 2022 r. prokurator umorzył to postępowanie wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Decyzję tę oparto na opinii biegłej z zakresu językoznawstwa, która oceniając treść zakwestionowanych w zawiadomieniu o przestępstwie wpisów nie uznała ich za postać nawoływania do nienawiści czy będących wyrazem groźby karalnej. Biegła dokonywała oceny treści wpisów uwzględniając ich kontekst oraz przestrzeń, w której zostały wyrażone (internet). W pewnym uogólnieniu analizowane wpisy zostały w opinii ocenione jako zabarwiona silnymi emocjami forma udziału w debacie publicznej (momentami prymitywna i wulgarna). W ocenie biegłej wypowiedzi takie, choć nie przez wszystkich akceptowane, są jednak wyrazem wolności wypowiedzi (art. 54 Konstytucji RP)”.

TSKN-owi nie przysługiwało!?

Ciekawe, czy biegły, oceniając zaistniałą sytuację, miałby taką samą optykę, gdyby podobnie obelżywe stwierdzenia padały z ust reprezentantów mniejszości niemieckiej wobec innych grup narodowościowych. Zastanawiający jest też fakt, że opolski TSKN, który zgłosił do Prokuratury Okręgowej w Opolu sprawę radnej Sylwii Kapuścińskiej, nie otrzymał wglądu do dokumentacji dochodzeniowej. Dlaczego i czy wykluczona jest możliwość, aby otrzymało zgodę na wgląd? Także z takim pytaniem zwróciliśmy się opolskiej prokuratury. „Wyjaśniam, że odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa nie był doręczany zawiadamiającemu (Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim), ponieważ w tej sytuacji zawiadamiającemu nie przysługiwało prawo do wywiedzenia zażalenia na to postanowienie – art. 306 § 1a kpk. Wyjaśniam zarazem, że doręczenie jest czynnością procesową, z którą związane są określone skutki prawne między innymi rozpoczęcie biegu terminu do złożenia zażalenia; stąd w niniejszym przypadku nie mogło być mowy o doręczeniu zawiadamiającemu postanowienia, co jednakże nie wyklucza uzyskania przez zawiadamiającego w stosownym trybie odpisu postanowienia – np. art. 156 § 5 kpk” – informuje Stanisław Bar, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Komentarz prawników

Mecenas Piotr Szyndzielorz (prawnik MN): „W istocie «innym osobom» – podmiotom zaangażowanym w postępowanie karne, a nie posiadającym przymiotu szeroko rozumianej strony takiego postępowania, ustawodawca stwarza potencjalną możliwość dostępu czy też zapoznania się z aktami postępowania, umiejscawiając to uprawnienie w przepisach różnych ustaw. Nie tylko w przepisach konkretnej procedury, wychodząc z aksjomatu pewnych niekwestionowanych standardów demokratycznych. Niestety samo «prawo dostępu» do treści materiałów postępowania czy zapadłych w jego toku rozstrzygnięć, w ujęciu procesowym, nie inkorporuje już, dla adresata tego uprawnienia, umocowania do czynnego udziału w postępowaniu. W szczególności do podjęcia polemiki z wyżej opisanym postanowieniem, bowiem zamknięty katalog podmiotów uprawnionych do wniesienia zażalenia na postanowienie w sprawie umorzenia śledztwa zawarł ustawodawca w §1a art. 306 kpk. Przepisy procedury karnej nie przewidują uprawnienia w tym zakresie np. dla wnoszącego zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa stowarzyszenia, zamykając tym samym drogę do sądowej kontroli podjętych czynności przygotowawczych”.

Mecenas Łukasz Kuczyński (kancelaria KTGW): „Uzupełniając powyższe należy zauważyć, iż umorzenie przedmiotowego postępowania nie świadczy o braku zasadności przedmiotowego zawiadomienia. Nie świadczy to również o tym, że słowa wypowiedziane w wyżej opisanej sytuacji stanowią w swojej treści, jak i kontekście dozwoloną wolność słowa i swobodę wypowiedzi, bowiem naruszają one wszelkie kanwy zwyczajowo przyjętej krytyki i winny zostać w taki sposób oceniane. W niniejszej sprawie doszło do tzw. braku legitymacji strony, a więc osoby bezpośrednio zainteresowanej ukaraniem sprawcy, co utrudniło aktywny udział w sprawie, a w szczególności uniemożliwiło ustosunkowanie się do przywołanej opinii biegłego, zażalenia przedmiotowego postanowienia, a w konsekwencji do złożenia prywatnego aktu oskarżenia. Warto nadmienić jednak, iż w interesie Mniejszości Niemieckiej w Polsce zawiadamiający wypełnił wszystkie ciążące na nim obowiązki”.

Krzysztof Świerc

Die deutsche Fassung finden Sie unter: www.wochenblatt.pl

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

Digital Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Papierausgabe Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

Abo zum Verschenken Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt! Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!

Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl oder unter der Nummer 77 454 65 56.

9186

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Allenstein (Olsztyn): Park der Erinnerung eröffnet

Würdiger Ort zum Gedenken

Am 10. Januar wurde in der Allensteiner Innenstadt der Park der Erinnerung (Park Pamięci Śródmieście) feierlich eröffnet. Er verbindet als Umsteigepunkt die Eisenbahnhaltestelle Allenstein-Stadtmitte mit der Partisanenstraße (ulica Partyzantów), erinnert an den dortigen früheren evangelischen Friedhof und die dort bestatteten ehemaligen Einwohner – und bietet so Geschichte im Vorübergehen. Nach einem Jahr intensiver Bauarbeiten sind die entsprechenden Zugänge nun offen.

Der Park der Erinnerung in der Allensteiner Innenstadt

Vor gut einem Jahr, am 26. Januar 2022, hat der Stadtrat von Allenstein der Anbringung von Gedenktafeln mit einer bestimmten Beschriftung und Form zugestimmt, die im damals konzipierten kleinen Park am Umsteigepunkt Allenstein-Stadtmitte angebracht werden sollten (siehe „Wochenblatt.pl", Nr. 8/2022). Seit Mitte Dezember sind die gestaltenden Arbeiten nun abgeschlossen, die offizielle Freigabe erfolgte am 10. Januar 2023.

Einsatz für den Friedhof

Bei der Eröffnung war der Pastor der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Allenstein, Łukasz Stachelek, anwesend und erinnerte sich an die ersten Entdeckungen: „Das war Anfang 2018, kurz nach meiner Amtseinführung. Arbeiter stießen im Rahmen der Entwässerungsarbeiten an der Partisanenstraße bei der Kommandantur der Woiwodschaftspolizei auf menschliche Überreste. Ich habe umgehend mit dem Stadtpräsidenten Kontakt aufgenommen."

Trotz der abgeschlossenen archäologischen Untersuchungen, bei denen 27 Gräber nachgewiesen werden konnten, stolperten Teilnehmer eines Stadtspaziergangs mit Rafał Bętkowski vom Museum der Moderne (Muzeum Nowoczesności) in Allenstein im Juli 2018 dort zufällig über frei liegende Knochen. Infolge der öffentlichen Empörung darüber stellte die katholische Gesellschaft „Święta Warmia" einen Antrag auf Eintrag des Friedhofs ins Denkmalregister.

Im Rahmen einer dreiseitigen Vereinbarung zwischen der Stadt Allenstein, „Święta Warmia" und der Evangelisch-Augsburgischen Gemeinde wurde der Antrag zurückgezogen; die Stadt verpflichtete sich dafür zum pfleglichen Umgang mit den Gräbern und sterblichen Überresten sowie zu einem Gedenken an die Bestatteten.

Von fehlender Pietät zu würdigem Gedenken

„Der Friedhof war von 1873 bis 1886 der evangelische Hauptfriedhof", erklärt Pastor Stachelek. „Bis 1947 wurden dort mehr als 1.300 Menschen beerdigt." Sein späterer Abriss in den 1960er-Jahren, als alle konfessionellen Friedhöfe aufgelöst wurden, erfolgte ohne Fingerspitzengefühl. „Zwar wurden durchaus einzelne Verstorbene umgebettet, aber der Friedhof wurde einfach oberflächlich eingeebnet, die Grabsteine entfernt und es gibt keinerlei Dokumente zu irgendwelchen Exhumierungen", so Rafał Bętkowski. Er trug im Auftrag der Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit (AGMD) die Namen der dort Beerdigten zusammen; Hauptquelle war dabei das Evangelische Zentralarchiv in Berlin.

Während er sich eine bescheidene Form des Gedenkens vorstellte, ist die jetzt umgesetzte Konzeption großzügiger. Über einen Erinnerungspavillon, an dessen Wänden Tafeln mit Namen zu finden sind, sowie ein Kreuz mit einem umgebenden Lapidarium von Überresten früherer Gräber hinaus ist auf dem östlichen Teilgelände des ehemaligen Friedhofs ein weitläufiger öffentlicher Park entstanden. Bepflanzte Gabionen, Konstruktionen aus Draht und Steinen, wechseln sich mit weiteren Namenstafeln ab, die übersichtlich alphabetisch geordnet sind und eine Suche nach den Verstorbenen erleichtern.

Es steckt die Arbeit eines Jahres in der nun fertiggestellten schönen Form – der Abriss der dort zuvor stehenden Garagen etwa, oder die Verlegung der Entwässerung und weiterer unterirdischer Infrastruktur. „Dabei folgten die Planer der früheren Hauptallee des Friedhofs, die heute noch erkennbar und mit neuen Bäumen markiert ist", erkennt Rafał Bętkowski an. Außerdem entstanden dort ein Kurzzeitparkplatz und Stellplätze für Behinderte.

> **„Ein angenehmer Ort zum Gedenken und eine Visitenkarte der Stadt an dieser Stelle."**

Fehlt nur noch die Wärme des Frühlings, die die Pflanzen im Park der Erinnerung ergrünen lässt. Die Passanten am Umsteigepunkt Allenstein-Stadtmitte jedenfalls werden Pastor Stachelek sicher zustimmen, der vor einem Jahr prophezeite, dass dieser Park „nicht nur ein angenehmer Ort zum Gedenken, sondern auch eine Visitenkarte der Stadt an dieser Stelle" sein werde.

Olsztyn (Allenstein): Otwarcie Parku Pamięci – Godne miejsce upamiętnień

10 stycznia w centrum Olsztyna uroczyście otwarto Park Pamięci Śródmieście. Jako punkt przesiadkowy łączy przystanek kolejowy Olsztyn Śródmieście z ulicą Partyzantów, upamiętnia znajdujący się tam dawny cmentarz ewangelicki i pochowanych na nim dawnych mieszkańców, a tym samym oferuje niejako mimochodem możliwość zapoznawania się z historią. Po roku intensywnych prac budowlanych odpowiednie wejścia są już otwarte.

Rok temu, 26 stycznia 2022 r., Rada Miasta Olsztyna wyraziła zgodę na zamontowanie tablic pamiątkowych z określonym napisem i formą, które miały zostać umieszczone w zaprojektowanym wówczas małym parku przy punkcie przesiadkowym Olsztyn Śródmieście (zob. „Wochenblatt.pl", nr 8/2022). Prace projektowe zakończono w połowie grudnia, a oficjalne przekazanie do użytku miało miejsce 10 stycznia 2023 r.

Das Kreuz mit dem Lapidarium Fotos: Uwe Hahnkamp

Zaangażowanie na rzecz cmentarza

Na uroczystości otwarcia obecny był pastor kościoła ewangelicko-augsburskiego w Olsztynie Łukasz Stachelek, który tak wspominał pierwsze odkrycia: – To było na początku 2018 r., krótko po mojej inauguracji. Na ludzkie szczątki robotnicy natrafili podczas prac melioracyjnych na ulicy Partyzantów w pobliżu komendy wojewódzkiej policji. Natychmiast skontaktowałem się z prezydentem miasta.

Mimo zakończonych badań archeologicznych, które ujawniły 27 grobów, uczestnikom spaceru po mieście z Rafałem Bętkowskim z Muzeum Nowoczesności w Olsztynie w lipcu 2018 r. zdarzyło się natknąć na odsłonięte tam kości. W wyniku społecznego oburzenia z tego powodu Katolickie Stowarzyszenie „Święta Warmia" złożyło wniosek o wpisanie cmentarza do rejestru zabytków.

W ramach trójstronnego porozumienia pomiędzy władzami miasta Olsztyna, „Świętą Warmią" i parafią ewangelicko-augsburską wniosek został wycofany; w zamian miasto zobowiązało się do troskliwego traktowania grobów i doczesnych szczątków oraz upamiętnienia pochowanych.

Od braku pietyzmu do godnej pamięci

– Cmentarz był głównym cmentarzem protestanckim w latach 1873–1886 – wyjaśnia pastor Stachelek. – Do 1947 r. pochowano na nim ponad 1300 osób.

Jego późniejsza rozbiórka w latach 60., kiedy to zlikwidowano wszystkie cmentarze wyznaniowe, odbyła się bez dobrego wyczucia. – Pojedyncze osoby zmarłe rzeczywiście zostały ponownie pochowane, ale cmentarz został po prostu zniwelowany, usunięto nagrobki, nie ma żadnej dokumentacji dotyczącej jakichkolwiek ekshumacji – mówi Rafał Bętkowski. W imieniu Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej (AGDM) zebrał nazwiska pochowanych tam osób; głównym źródłem było Centralne Archiwum Ewangelickie w Berlinie.

O ile on sam przewidywał skromną formę upamiętnienia, realizowana obecnie koncepcja jest zakrojona na większą skalę. Oprócz pawilonu pamięci, na którego ścianach znajdują się tablice, oraz krzyża z otaczającym go lapidarium z resztek dawnych grobów we wschodniej części dawnego cmentarza powstał przestronny park publiczny. Obsadzone gabiony, konstrukcje z drutu i kamieni, przeplatają się z kolejnymi tablicami z nazwiskami, które są przejrzyście ułożone alfabetycznie i ułatwiają poszukiwanie zmarłych.

Na ukończoną obecnie piękną formę złożyła się roczna praca – np. wyburzenie stojących tam wcześniej garaży czy przeniesienie drenażu i innej infrastruktury podziemnej. – Planiści poszli tropem dawnej głównej alei cmentarza, która do dziś jest rozpoznawalna i oznaczona nowymi drzewami – mówi z uznaniem Rafał Bętkowski. Dodatkowo powstał tam parking krótkoterminowy oraz miejsca postojowe dla osób niepełnosprawnych.

Brakuje tylko ciepła wiosny, które sprawi, że rośliny w Parku Pamięci się zazielenią. Przechodnie w punkcie przesiadkowym Olsztyn Śródmieście z pewnością zgodzą się z pastorem Stachelkiem, który rok temu przewidywał, że ten park będzie „nie tylko przyjemnym miejscem upamiętnienia, ale i wizytówką miasta w tej lokalizacji".

Uwe Hahnkamp

Allenstein (Olsztyn): Aus der Luft fotografiert

Fotobeweis einmal anders

Ein ungewöhnliches Exponat des Monats gab es im Januar 2023 im Museum der Moderne (Muzeum Nowoczesności) des Städtischen Kulturzentrums in Allenstein zu sehen. Am 19. Januar stellte Rafał Bętkowski vom Museum im früheren Trolleybusdepot ein Luftbild des Stadtzentrums von Allenstein aus dem Jahr 1930 vor.

Das Besondere daran: Im Gegensatz zu anderen Fotos derselben Serie war daraus keine Postkarte produziert worden, das Bild dadurch unbekannt geblieben. Das bedeutet, dass es etwas Neues verraten kann.

Die spannende Frage nach dem Neuen, dem Unbekannten – und sei es auf einer Schwarz-Weiß-Fotografie im Format von 16,2 mal 11,7 Zentimetern, die vor knapp 100 Jahren aus einem Flugzeug geschossen wurde – zog an einem gewöhnlichen Donnerstagnachmittag immerhin knapp 50 Interessentierte ins Allensteiner Museum der Moderne. Zwischen den Tafeln und Exponaten einer Ausstellung zu polnischen Landmaschinen entführte Rafał Bętkowski die Anwesenden in die Welt der Vogelperspektive.

Von Ballons, Zeppelinen und Flugzeugen

Es ist nicht die einzige fotografische Aufnahme aus dieser Perspektive, die das Museum besitzt. Im Eingangsbereich zur Dauerausstellung sind neben alten Stadtplänen zwei stark vergrößerte Luftbilder aus den Jahren 1914 – aufgenommen aus einem Zeppelin – und 1915 – aufgenommen aus einem Flugzeug – zu sehen. Das älteste Exemplar ist von 1906 und wurde aus einem Ballon geschossen, der vom Hof des städtischen Gaswerks aufgestiegen war.

So ist die Vogelperspektive der ideale Ort, um sich in der Stadt zu orientieren und eine Stadtführung durch Allenstein zu starten. Denn von oben sieht man viele Straßenverläufe genauer als auf dem Erdboden. Es lässt sich die Entwicklung am Stadtrand beobachten; leere, inzwischen bebaute Flächen; Wege, die damals noch ins Nichts führten – und sogar, dass am Tag der Aufnahme jemand bei der Allensteiner Burg große, weiße Wäschestücke aufgehängt hatte.

Rafał Bętkowski während seines Vortrages im Allensteiner Museum der Moderne Foto: Uwe Hahnkamp

Zeitlupe, Videobeweis und Luftbild

Viele dieser Luftbilder wurden auch als Postkarten editiert und später – so auch von Rafał Bętkowski in seinen Werken – in Büchern reproduziert. Ein besonders ergiebiger Flug fand 1930 statt; die Annahme, dass die Bilder zur gleichen Zeit entstanden, leitet sich aber nur aus der damaligen Reparatur des Dachs der Kathedrale her. In einer kürzlichen Internetauktion gab es eine Serie dieser Bilder mit Zeit- und Ortsstempel, die diese Annahme bestätigen. Nach diesem Stempel wurden sie übrigens für die Firma Plan und Karte GmbH in Münster/Westfalen angefertigt, die es heute noch gibt.

Was Zeitlupe und Videobeweis für Fußball und Volleyball sind, ist ein Luftbild für einen Historiker. Das Bild von 1930 ist aus einer etwas anderen Perspektive aufgenommen worden und viel deutlicher als die früheren Luftbilder des Museums. „Das gilt für Straßen, aber auch für die Gebäude der Ofenfabrik Lehnhardt oder für das nicht mehr existierende Hotel Tannenberger Hof", so Rafał Bętkowski bei der Analyse der Details.

Am interessantesten sei ihm zufolge der Bereich des Fotos mit der 1877 errichteten Synagoge und den Gebäuden der jüdischen Gemeinde. „Hier sind sogar die Westfassaden zu erkennen", erklärt er. „Und damit lässt sich beweisen, dass die aus Südwest aufgenommene Fotografie dieser Synagoge im Bestand von Yad Vashem in Israel die Perspektive richtig wiedergibt und nicht, wie manchmal angenommen, seitenverkehrt." Wie ein Mathematiker sagen würde: quod erat demonstrandum – was zu beweisen war.

Uwe Hahnkamp

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Karneval bei der DSKG

Foto: DSKG

Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau lud kürzlich Kinder zum Karnevals-Workshop ein. Unter Anleitung von Frau Małgorzata Urlich-Kornacka bastelten die jüngsten DSKG-Mitglieder ihre eigenen Karnevalsmasken und nahmen auch an Spielen teil, bei denen sie die Möglichkeit hatten, viele deutsche Wörter und Ausdrücke zu lernen. Auch die Eltern machten mit. Eine Woche später fand dann auch noch ein Karnevalsball für die Kinder statt.

Oma- und Opatag

Foto: DFK Deschowitz

Letzte Woche feierte der DFK Deschowitz den Oma- und Opatag. Aus diesem Anlass erhielten die DFK-Mitglieder Besuch aus dem Kindergarten Nr. 3. Mit von der Partie war auch die DFK-Gesangsgruppe „Freundschaft“ und die Kinder aus der Integrationsgruppe „Rybki“, die Lieder und Gedichte vortrugen. Zum Schluss bekamen alle Omas und Opas Anhänger. Es gab viel Spaß und die eine oder andere Träne in den Augen der Senioren.

Karneval in Tost

In Tost beginnt die fünfte Jahreszeit! Am Samstag, den 11. Februar, treffen sich die DFK-Mitglieder wieder auf der Burg. Mit dabei – Schlagersängerin Karolina Trela, die Toster Blasmusikanten und der beste Elferrat östlich der Oder. Anmelden kann man sich direkt bei der DFK-Vorsitzenden Dorota Matheja, im Reisebüro „Loty.pl“ oder im Laden „Video-Hit“. Schlesien – Alaaf!

Wahlversammlung in Proskau

In den DFKs werden dieses Jahr neue Vorstände und DFK-Vorsitzende gewählt. Das Datum für die Wahlversammlung beim DFK Proskau steht schon fest. Die DFK-Mitglieder treffen sich am 9. März um 18 Uhr im DFK-Sitz.

Gedenken in Kupp

Die Mitglieder des DFK Kupp gedachten letzte Woche der Opfer der Oberschlesischen Tragödie in ihrem Dorf. Die sowjetischen Soldaten hatten am 21. Januar 1945 ganze Familien in Kupp umgebracht, Kinder, Frauen und ältere Menschen miteingeschlossen. Um an die Opfer zu erinnern, fand in der Pfarrkirche eine heilige Messe für die Opfer des Ersten und Zweiten Weltkriegs statt. Die Feierlichkeiten wurden auf dem Friedhof am Denkmal der Opfer fortgesetzt. *adur*

TSKN: Konkurs recytatorski w języku niemieckim

Młodzież będzie recytować poezję

To jeden z najstarszych projektów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, w którym co roku biorą udział setki uczniów na Opolszczyźnie. Mowa o niemieckojęzycznym konkursie recytatorskim „Młodzież recytuje poezję”, organizowanym od 1994 r. Już niebawem etap szkolny konkursu.

Co roku konkurs recytatorski składa się z czterech etapów: szkolnego, gminnego, rejonowego i finału, do którego kwalifikują się najlepsi z najlepszych. Foto: TSKN

Co roku konkurs recytatorski składa się z czterech etapów: szkolnego, gminnego, rejonowego i finału, do którego kwalifikują się najlepsi z najlepszych. W lutym i marcu odbywa się etap szkolny, potem gminny. Do 31 marca muszą być znane nazwiska uczestników konkursu, którzy zakwalifikowali się do etapu rejonowego. Eliminacje rejonowe odbędą się w tym roku w sześciu miejscowościach województwa opolskiego: 14 kwietnia w Gminnym Centrum Kultury w Białej, 17 kwietnia w Miejskim Domu Kultury w Oleśnie, 19 kwietnia w Łubniańskim Ośrodku Kultury w Łubnianach, 21 kwietnia w Domu Kultury w Ozimku, 24 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Cisku oraz 26 kwietnia w Ośrodku Kultury i Sportu w Prószkowie. – Wyniki eliminacji rejonowych udostępnimy u nas na stronie internetowej. Najlepsi zostaną zakwalifikowani do finału, który prawdopodobnie odbędzie się na przełomie maja i czerwca. Na razie jeszcze nie wiemy, gdzie on się odbędzie, ale raczej w Opolu. O miejscu poinformujemy w późniejszym terminie – mówi Sabina Kawecka, koordynatorka konkursu recytatorskiego z TSKN. W samym regulaminie konkursu nic się w tym roku nie zmieniło. – Uczestnicy przygotowują dwa wiersze do recytacji w języku niemieckim. Mogą to być dowolne utwory, za inspirację może posłużyć nasze kompendium z utworami, ale nie ma takiego obowiązku. Finaliści zaprezentują tylko jeden wiersz – podkreśla Sabina Kawecka. Na stronie www.skgd.pl dostępne są zebrane wiersze, które recytowali uczestnicy konkursu w ubiegłych latach. Jak zwykle przy ocenie recytacji będą brane pod uwagę: wymowa, intonacja, dobór repertuaru oraz ogólne wrażenie artystyczne. – Warto też pamiętać o tym, że recytacja polega na pracy słowem, a nie gestem, a ubiór recytatora powinien stanowić jedynie tło jego wypowiedzi artystycznej, stąd zalecamy skromny strój – dodaje Sabina Kawecka.

Eliminacje rejonowe odbędą się w tym roku w sześciu miejscowościach województwa opolskiego.

Regulamin konkursu również jest dostępny na stronie www.skgd.pl. Konkurs jest finansowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec, za pośrednictwem VDG.

A. Durecka

Vergessenes Erbe

Neisse: Auf dem alten Garnisonsfriedhof

Geschichte in Stein verewigt

Auf dem alten Garnisonsfriedhof in Neisse befinden sich heute noch viele historisch wertvolle Grabsteine und Denkmäler. Der im Jahr 1835 angelegte Friedhof sollte der zahlenmäßig wachsenden Garnison dienen, die die Stadt in dieser Zeit beherbergt hatte.

Auf dem Friedhof befinden sich viele interessante Grabsteine. Foto: www.nysa.pl

Auf dem Garnisonsfriedhof ruht auch der Dichter Hermann Kunibert Neumann.

Nicht nur Soldaten kamen Anfang des 19. Jahrhunderts nach Neisse, sondern auch viele Beamte der militärischen Verwaltung, dazu Offiziere mit Familien sowie Kriegsgefangene. Viele Jahre wurden auf dem Garnisonsfriedhof Angehörige des Militärs und deren Familienmitglieder beigesetzt – und das ungeachtet ihrer jeweiligen Konfession. Juden, Protestanten und Orthodoxe verschiedener Nationalitäten fanden auf dem Neisser Friedhof ihre letzte Ruhe. Ebenso wurden Vertreter bedeutender preußischer und schlesischer Adelsfamilien, die nach Neisse als Offiziere abgeordnet waren, dort bestattet. Die Festung Neisse war von großer militärischer Bedeutung, daher findet man viele wichtige Namen auf dem Friedhof. Insgesamt wurden auf der Nekropole sechs hochrangige Offiziere bestattet, darunter Generalmajor Ewald Christian von Buffe, Generalleutnant Heinrich von Loschin sowie Generalleutnant Karl von Treskow. Auf dem Garnisonsfriedhof ruht auch der Dichter und Offizier Hermann Kunibert Neumann, der aus Marienwerder, heute Kwidzyn (Pommern) stammte.

Juden, Protestanten und Orthodoxe verschiedener Nationalitäten fanden auf dem Neisser Friedhof ihre letzte Ruhe.

Die ältesten erhaltenen Grabsteine auf dem Friedhof sind auf die erste Hälfte des 19. Jahrhunderts datiert, darunter Gräber französischer Gefangener. 13.000 Franzosen wurden in Neisse festgehalten, von denen viele ihren Krankheiten erlagen. An einer zentralen Stelle auf dem Friedhof befindet sich ein Obelisk, der 1909 vom Stadtrat und dem Verein für die Erhaltung der Kriegsgräber und Denkmäler gestiftet wurde. Der Obelisk sollte an die 51 preußischen und 11 österreichisch-ungarischen Soldaten erinnern, die 1866 bei Hradec Kralove umgekommen sind.

Ein weiterer interessanter Grabstein gehört Johannes Wenzlik und Edith Rösler, die gemeinsam am 12. Januar 1919 Selbstmord begangen haben, nachdem Wenzlik im Krieg schwer verwundet wurde und schreckliche Kopfschmerzen ertragen musste.

Seit 1945 gab es auf dem Friedhof keine Bestattungen mehr. Seit 1955 gilt er offiziell als geschlossen.

Anna Durecka

Pfarrer Wojciech Pracki
Evangelisch-Augsburgische Kirchengemeinde Oppeln

Wort zum Sonntag

5. Februar 2023
Sonntag Septuagesimae – 70 Tage vor Ostern
Lesungen:
Jeremia 9,22-23;
Philipperbrief 2,12-13

Predigttext Matthäusevangelium 9,9-13

Wie kann euer Meister zusammen mit Zöllnern und Sündern essen? Mt 9,11c

Das Gemeinsame mit den Unbeliebten

Mögen Sie Ihr Finanzamt?

Die Begegnung mit dem Finanzamt durch Korrespondenz oder ein Gespräch mit einem Beamten bedeutet für mich immer das eine – nämlich Zahlen. Steuer für Geistliche, Steuer für Unternehmer (meine Gemeinde ist auch als Unternehmen für Immobilienvermietung auf dem Oppelner Markt tätig), und letzten Endes beginnt auch so langsam die Zeit, in der wir alle unsere Steuererklärungen beim Finanzamt abgeben werden. Auch, wenn Sie erben oder schenken und eine Schenkung annehmen, werden davon Steuern abgezogen, ebenso beim Ankauf eines gebrauchten Fahrzeuges. Finanzämter machen uns allen das Leben nicht leicht – aber als Bürger sind wir doch verpflichtet, durch die Steuern unser Land zu finanzieren. Es gehört zu unseren Pflichten. Auch, wenn wir es nicht mögen.

Die Zöllner im Römischen Reich waren die Steuerkassierer des Kaisers, eine Art Finanzamt eben. Aber mit einem Unterschied. Sie kassierten mehr als es die Regelungen vorsahen. Die Privatsäckel sollten auch gefüllt werden. Das machte diese Gruppe besonders unbeliebt bei anderen Juden. Sie hatten den Ruf der Verräter, die mit dem römischen Feind zusammenarbeiten.

Gemeinsames Abendessen

Dies störte Jesus aber nicht, den Zöllner Matthäus zum Jünger zu berufen. Als Antwort lud er Jesus zum Abendessen ein. Dabei waren auch seine Freunde und Mitarbeiter anwesend. Alles nur Zöllner und andere Sünder. Menschen, die keine Freunde und Bekannten außerhalb ihres gesellschaftlichen Kreises hatten. Das war aber für Jesus kein Problem. Schließlich ist er gekommen zu den Kranken, die einen Arzt nötig hatten, nicht zu den Gesunden. Jesus kommt zu diesen Menschen, die in sich selbst spüren, dass sie nicht ehrlich sind. Sie stellen fest, dass sie Fehler begehen und nicht gerecht handeln.

Jesus kommt zu mir

Die Pharisäer sind Jesus gegenüber kritisch – er pflegt die Gemeinschaft mit den Unreinen, Ungerechten – Pfui! Hier sollten wir uns selbst eine wichtige Frage stellen: Sind wir auch so toll, wie die Pharisäer von sich behaupteten, oder brauchen wir doch einen Arzt? Einen, der uns von außen hilft, denn wir selbst sind nicht in der Lage dazu. Vielleicht bin ich für andere Menschen so problematisch, wie ein Finanzamt oder sogar ein Zöllner? Vielleicht brauche ich jemanden, der mir neue Wege und Möglichkeiten zeigt?

Jesus sitzt am selben Tisch mit den Sündern. Er macht sich selbst nicht besser. Er rümpft seine Nase nicht. Er ist für die Menschen da und schenkt ihnen Erlösung. Das ist eine neue und gute Perspektive, sich so beschenken zu lassen! Matthäus wurde so zum Jünger und Nachfolger Jesu. Letzten Endes hat er sein Evangelium geschrieben – ein Zeugnis, das nach 2000 Jahren immer noch gelesen wird.

Amen!

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Chronstau: Tagesseniorenstätte eröffnet

Für Senioren dank Senioren

Die neue Einrichtung ist von Montag bis Freitag von 9 bis 12 Uhr geöffnet. Foto: Konrad Bassek

Ende Januar fand die offizielle Eröffnung der Tagesseniorenstätte in Chronstau statt. Die Senioren nutzen bereits die renovierten Zimmer.

Das Gebäude, das die Seniorenstätte heute beherbergt, wurde 1928 errichtet. Viele Jahre stand das Haus leer und verfiel. Im Dezember 2021 änderte sich die Situation. Damals erhielt die Selbstverwaltung einen Zuschuss, um an diesem Ort ein Tagespflegeheim für Senioren zu errichten. Jetzt wurde das Tagespflegeheim offiziell eröffnet. Sowohl der Auftragnehmer als auch die Gemeindeverwaltung wollten, dass die ursprüngliche Form des Bauwerks unverändert bleibt. Der Gesamtwert der Investition beträgt fast 970.000 Złoty.

„Grund für die Gebäudeanpassung war die Tätigkeit von Senioren, die in unserer Gemeinde aktiv sind. Das Gebäude gehörte zu einem Bauernhof, der auf der Liste der geschützten Denkmäler steht. Doch viele Jahre hatten wir keine detaillierten Pläne dafür gehabt, bis sich die Seniorengruppe gegründet hat und Platz für ihre Aktivitäten brauchte“, sagte Florian Ciecior, Bürgermeister von Chronstau bei der Eröffnung.

Jetzt hat das Gebäude neuen Glanz erhalten. Die Tagespflegestätte für Senioren soll nicht nur äußerlich ansprechend wirken, sondern vor allem den Bewohnern dienen. Die neue Einrichtung ist von Montag bis Freitag von 9 bis 12 Uhr geöffnet. Die Einrichtung wird von der Seniorengruppe der Gemeinde Chronstau betreut.

Rafał Bartek: „Wir sehen, wie wichtig der Seniorenclub für die ältesten Bewohner der Gemeinde ist.“

„Als wir den Seniorenclub in der Gemeinde Chronstau gegründet haben, hatten wir unsere Bedenken, ob es in einem Dorf auch klappen wurde, jeden Tag, 5 Tage die Woche, verschiedene Aktivitäten, Workshops oder Vorträge anzubieten. Aber es ist gelungen und wir sehen, wie wichtig der Seniorenclub für die ältesten Bewohner der Gemeinde ist“, sagt Rafał Bartek, Vorsitzender des Oppelner Sejmiks und Vorstandsvorsitzender des VdG.

In der Einrichtung sind bereits viele interessante Workshops geplant. Senioren werden backen, kochen, Nudeln zubereiten, Lebkuchen fabrizieren und etliches mehr. Es wird auch Fitness, Begegnungen mit Kulturschaffenden und handwerklichen Unterricht geben.

Dominika Bassek

Zdzieszowice: Rok 1945 na Śląsku

„Otwarłem puszkę Pandory”

Źródło: Dom Kultury w Zdzieszowicach

22 stycznia w kinie w Zdzieszowicach odbyła się premiera filmu fabularnego w reżyserii Jana Płonki pt. „Wyzwalani”, który, jak mówi sam reżyser, wzbudził większe zainteresowanie, niż jego twórca się spodziewał.

– Nie przypuszczałem, że film będzie się cieszył aż taką popularnością. 8 lutego jest trzeci seans w Zdzieszowicach i niestety będzie dużo mniej miejsca w kinie niż chętnych. Co świadczy o tym, że ludzie tematem wkroczenia Armii Czerwonej na te ziemie bardzo się interesują – mówi Jan Płonka. Pomysł na film to zasługa ołmy, która, całe życie opowiadała tę historię i tym samym wzbudziła chęć w reżyserze na dalsze przekazywanie tego, co się w 1945 r. działo. – Z wiekiem zadawałem coraz odważniejsze pytania i stąd ten pomysł. Każdy ma jakąś historię, bo w każdej rodzinie się coś takiego złego zdarzyło – mówi reżyser.

Dwa lata benedyktyńskiej pracy od rana do wieczora, żeby uzyskać jak najlepszy efekt. Sceny nagrywane były nawet w domu reżysera: – Non stop było pod górkę, więc w rezultacie nawet we własnym domu zbudowałem szkołę. To było najtrudniejsze. Budowa samolotu bombowca była łatwiejsza niż stworzenie i nagranie szkoły – mówi Płonka.

Efekt tej pracy najbardziej trafia do osób starszych, które utożsamiają się z wydarzeniami i dotknął ich temat wojny. – Otwarłem puszkę Pandory, jak to ktoś powiedział. Środowisko żyje tym tematem – mówi Jan Płonka. W filmie zagrała m.in. Róża Zgorzelska z DFK Biedrzychowice, której nie trzeba było długo przekonywać do wcielenia się w rolę Agnes. – Uważam, że mogłam w ten sposób oddać cześć tym ludziom, którzy wtedy zginęli. Dzięki temu fimowi pamięć o wydarzeniach z tamtych dni będzie podtrzymywana – twierdzi Róża Zgorzelska. W Domu Kultury w Głogówku film pokazany będzie 17.02.2023 o godz. 18.00.

Emilie Zdera

Oppelner Nachrichten

Deutschwettbewerb: 370 Schülerinnen und Schüler aus 171 Schulen der Woiwodschaft Oppeln nahmen im Schuljahr 2022/2023 am Woiwodschaftswettbewerb der Deutschen Sprache für Grundschulen teil. Der Wettbewerb wird jedes Jahr von der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien organisiert. Zuerst findet immer eine Gemeindeetappe statt. Die Besten können sich für das Finale qualifizieren. In diesem Jahr werden 47 Personen an der letzten Etappe teilnehmen. Das Finale findet am 9. Februar 2023 um 10 Uhr im Hauptgebäude der Universität Oppeln statt.

Neujahrstreffen mit dem Bischof: Am 16. Januar fand das traditionelle Neujahrstreffen der Vertreter der deutschen Minderheit mit dem Oppelner Bischof Andrzej Czaja statt. Die Deutschen sprachen mit dem Bischof vor allem über die Probleme mit den deutschsprachigen Messen in der Diözese Oppeln sowie über die für 2023 geplanten religiösen Versammlungen und Pilgerfahrten der deutschen Minderheit. Am Treffen nahmen unter anderem teil: der VdG-Vorsitzende Rafał Bartek, der Sejm-Abgeordnete Ryszard Galla und Marschallin Zuzanna Donath-Kasiura.

Wettbewerb: Die Oppelner Germanistik organisiert einen literarischen Schreibwettbewerb zum Thema „Landeskundlich-kulinarische Wanderungen durch Deutschland – Österreich – die Schweiz“. Mehr Infos gibt es bei der Koordinatorin Dr. Gabriela Jelitto-Piechulik unter jelitto-piechulik@uni.opole.pl

adur

Oppelner Nachrichten
war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Gogolin: Erinnerung an die Opfer der Nachkriegszeit

Gogoliner Tragödie

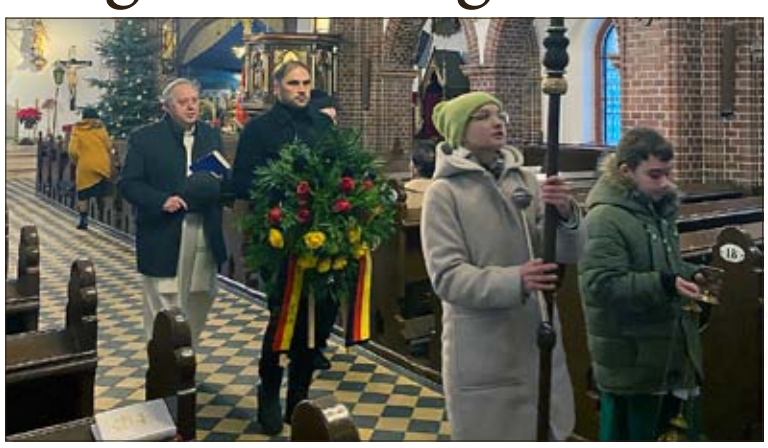

Am Sonntag, den 22. Januar, feierte Pfarrer Prof. Joachim Piecuch die traditionelle Messe zum Gedenken an die Tragödie von Gogolin. Foto: ap

Es sind 78 Jahre vergangen, seitdem die Rote Armee durch Schlesien zog und Schrecken verbreitete. Auch Gogolin wurde nicht verschont. Ende Januar erinnerten die Einwohner an die Ereignisse und gedachten der Opfer.

Die Bewohner der Kleinstadt bezeichnen die Ereignisse vom Januar 1945, die sich in ihrem Ort abgespielt haben, als Gogoliner Tragödie. Der von den russischen Soldaten verübte Massenmord ist all die Zeit nicht in Vergessenheit geraten und bis heute denken die Gogoliner an die Opfer. Genau am 29. Januar versteckte sich eine Gruppe von Menschen, darunter der Kaplan der Herz-Jesu-Pfarrei, im Keller des Gebäudes gegenüber der Kirche. Als die Soldaten das Haus betraten, fanden sie die betende Gruppe. Sie schossen um sich und lediglich eine Frau überlebte, die leicht verwundet wurde. Nur dank ihr ist der genaue Ablauf des Massenmordes bekannt.

Am Sonntag, den 22. Januar, feierte Pfarrer Prof. Joachim Piecuch die traditionelle Messe zum Gedenken an die Tragödie von Gogolin. Nach der Messe gingen die Gläubigen zur Gedenktafel gegenüber der Kirche, in der Nähe des Ortes der Tragödie vom 29. Januar 1945 und sprachen dort gemeinsam mit Pfarrer Aleksander Sydor und Pfarrer Joachim Piecuch Gebete. Der Vorsitzende Krystian Polański legte im Namen des DFKs einen Kranz am Mahnmal nieder. Am Ende wurden die Lieder „Näher mein Gott zu dir“ und „Ich hatt’ einen Kammeraden“ zu Klängen einer Trompete und einer Trommel gesungen.

ap

ELOm: Die Schulungsreihe für Jugendliche startet

Es ist ein Abenteuer fürs Leben

Jugendliche wollen sich engagieren, Projekte machen, Initiativen starten, ihr Umfeld ändern usw. Die richtigen Tools dazu bekommen sie bei der Schulung ELOm, wo sie lernen, wie man ein Leader wird, der oder die alles mit Ehrgeiz und Motivation erreichen kann.

2023 läuft schon die siebte Staffel der Schulung und auch diesmal werden wieder Jugendliche der deutschen Minderheit aus ganz Polen gesucht, die auf praktische und kreative Weise alles rund ums Projektmanagement lernen wollen. ELOm ist eine Reihe von Schulungen, wo Jugendliche lernen, wie man selbst ein Projekt organisiert, realisiert und abrechnet – theoretisch und praktisch.

„Für jede Person, die teilnimmt, ist es ein Abenteuer fürs Leben, so erinnern sich unsere Absolventen oft an das Programm,“ erzählt die Projektkoordinatorin Paulina Pieter. „Man lernt sich selbst besser kennen, man erfährt ganz viele neue Sachen rund um Projektmanagement und Leadership, man kann ein eigenes Projekt realisieren und man trifft besondere Leute aus der DMI.“

Gemeinsam mit Hilfe professioneller Mentoren entwickeln sich die Jugendlichen zu Leadern, die ihre Träume in Form von Projekten verwirklichen. Außer neuer praktischer Kompetenzen lernen die Jugendlichen auch sich selbst dank eines Persönlichkeitstraining besser kennen. Methoden der Gruppenarbeit, Stressbewältigung und Public Speaking stehen ebenfalls auf dem Programm.

Anmelden können sich Jugendliche im Alter von 15 bis 19 Jahre. Anmeldeschluss ist der 10. März.

Mehr dazu finden Sie auf Facebook unter „ELOm“. *ap*

Online-Angebot: Akademie für Germanisten

Konferenz für Deutschlehrer

Eine besondere Online-Konferenz wird am 10. und 11. Februar für Deutschlehrer angeboten. Die Germanistische Akademie ist eine zweitägige Veranstaltung, die sich an Lehrer richtet und vollständig von Lehrern vorbereitet wird. Frühere Ausgaben der Akademie erfreuten sich großen Interesses, zumal das Angebot kreativ und kostenlos ist.

Welchen Nutzen kann man aus der Schulung ziehen? Gemeinsame Tipps, wie man Schüler zum Deutschlernen motiviert! Unter den diesjährigen Themen findet man unter anderem „Grammatik interaktiv und kommunikativ unterrichten“, „Deutsch als Unterrichtssprache im DaF-Unterricht“, „Verzaubern Sie Ihre Schüler auf den ersten Blick, d. h. Ideen für die erste Unterrichtsstunde“, „Ein moderner Lehrer hat keine Angst vor Herausforderungen – über die Rolle eines Tutors im Deutschunterricht“. Einen Vortrag werden auch die Oppelner Lehrerin Barbara Chyłka und Marta Florkiewicz-Borkowska halten. Es geht dabei um aktiven, kreativen und unkonventionellen Deutschunterricht.

Die Germanistische Akademie ist eine Online-Konferenz für Deutschlehrer und alle, die erfahren wollen, wie man kreativ und professionell Deutsch unterrichten kann. Für die Vorträge ist keine Anmeldung erforderlich. Alles, was man tun muss, ist am 10. und 11. Februar den Facebook-Account „Akademia Germanisty“ zu aktivieren und schon kann man alle Vorträge live verfolgen. Die meisten Vorlesungen werden aufgezeichnet, was auch einen späteren Zugriff ermöglicht.

Organisator der Veranstaltung ist der Polnische Deutschlehrerverband Dreistadt. Die Schirmherrschaft übernahmen das Gdynia Lehrerausbildungszentrum und das Österreich-Institut. Alle Vorträge sind auf der Facebookseite der „Akademia Germanisty“ zu finden.

Dominika Bassek

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

„Gärten auf Asche“

Mit Sabina Waszut, Autorin eines Romans über das Lager Zgoda mit dem Titel „Ogrody na popiołach“ („Gärten auf Asche“) sprach Manuela Leibig.

Wann ist Ihnen die Idee zu dem Buch gekommen? Immerhin taucht das Thema des Lagers Zgoda bereits in der Trilogie „Rozdroża“ auf.

Das Buch „Ogrody na popiołach“ ist langsam entstanden. Ich habe mein ganzes Leben in Schlesien gelebt, aber von Zgoda habe ich erst vor zehn Jahren gehört, als ich meinen Debütroman „Rozdroża“ schrieb.

Damals erschien das Thema Zgoda nur auf einer Seite, aber es erregte einiges Aufsehen. Während eines Autorentreffens in Schwientochlowitz erzählte mir ein älterer Herr, dass er sich an das Lager und den Kommandanten Salomon Morel erinnert. Er sprach über längere Zeit und alle Anwesenden wussten, dass es für ihn sehr schwer war. Irgendwann hielt er inne und sah leicht erschrocken seine Frau an. Sie aber tätschelte ihm auf die Schulter und beruhigte ihn, indem sie sagte, es sei in Ordnung, jetzt darüber zu reden.

Ich muss zugeben, dass dies starke Emotionen in mir auslöste. Ich hatte diese Szene die ganze Zeit vor Augen, als ich an dem Buch arbeitete. Es ist nicht hinnehmbar, dass es im 21. Jahrhundert noch Tabuthemen gibt, dass die Geschichte unserer Region immer noch als etwas Schändliches und Verbotenes angesehen wird.

Wann haben Sie beschlossen, dass es jetzt an der Zeit ist, die Idee zu verwirklichen?

Ich hatte mehrere Jahre lang Material gesammelt, aber erst ein Gespräch mit einem Verwandten eines Häftlings brachte mich zu der Überzeugung, dass ich nun alles hatte, um mich an das Schreiben zu setzen. Ich schrieb in dem Wissen, dass meine Familie wegen dieses Buches Angst hatte. Vor allem meine Mutter war besorgt darüber, wie es ankommen würde und ob nicht zu viel Kritik auf mich einprasseln würde. Zgoda ist immer noch ein kontroverses Thema.

Der Schreibprozess selbst verlief schnell. Der Roman existierte in meinem Kopf, ich musste ihn nur noch zu Papier bringen.

Wie lange und wo haben Sie nach Informationen über das Lager, die Wärter, den Kommandanten und die Insassen gesucht?

Zunächst habe ich andere Studien über Zgoda gelesen. Vor einigen Jahren veröffentlichte das Institut für Nationales Gedenken ein Buch mit dem Titel „Obozowe dzieje Świętochłowic Eintrachthűtte – Zgoda“ unter der Redaktion von Adam Dziurok. Das Institut für Nationales Gedenken hat mir auch viele Archive und einen Dokumentarfilm zur Verfügung gestellt. Auch die Lektüre der Reportage „Komendant“ von Anna Malinowska und die Erinnerungen von Gerhard Gruschka waren wertvoll. Bei einem Gespräch mit einem Verwandten eines Häftlings erhielt ich eine ganze Mappe mit Zeitungsausschnitten aus polnischen und deutschen Zeitungen. Ich hatte also eine Menge Material.

Welche Gefühle haben Sie bei der Recherche und beim Schreiben des Buches empfunden? Ich muss zugeben, dass während der Lektüre die Spannung in mir so sehr zunahm, dass ich spät in der Nacht aus Angst vor Albträumen lieber aufhörte zu lesen.

Ich hatte auch manchmal Albträume. Ich habe so schockierende Berichte von Häftlingen gelesen, dass meine erste Reaktion war, sie für Hirngespinste halten zu wollen. Ich konnte nicht glauben, dass ein Mensch einem anderen Menschen so etwas antun kann.

Es gibt viele Szenen, die mir für immer in Erinnerung bleiben werden. Wenn ich heute an Zgoda denke, kommen mir am ehesten der Marsch der Häftlinge von Kattowitz nach Schwientochlowitz und die Hakenkreuzfahnen in den Sinn, die die Wächter auf die Rücken der Marschierenden warfen. Es war demütigend und entmenschlichend.

Sabina Waszut: „Ich fürchte, dass Zgoda für immer ein Ort der Zwietracht bleiben wird.“

Ich muss zugeben, dass das Buch meine Sichtweise auf bestimmte Dinge verändert hat. Früher habe ich mich mehr für politische Themen engagiert, aber jetzt weiß ich, dass nur der Mensch zählt und dass es das Schlimmste ist, wenn man eine Person gegen eine andere ausspielt. Furcht und Hass bauen solche Lager.

Sie zitieren zu Beginn Gerhard Gruschka. Warum?

Während ich Material sammelte, las ich auch Berichte von Auschwitz-Häftlingen. Ich interessierte mich für das Verhalten der Menschen an solchen Orten, seine Veränderung. Was Herr Gerhard Gruschka sagte, habe ich auch gedacht, als ich schrieb: „Ich denke, dass die Toten von Auschwitz nichts dagegen haben werden, wenn ich sie in meinem Gedächtnis neben die Toten von Schwientochlowitz stelle.“

Dabei spielt es keine Rolle, ob wir über Auschwitz, über Zgoda oder über eines der vielen anderen Konzentrationslager schreiben, die in verschiedenen Ländern und zu verschiedenen Zeiten errichtet wurden. Solche Orte sollten überhaupt nicht existieren. Man darf Menschen nicht ohne rechtmäßige Verurteilung inhaftieren, man darf Häftlinge nicht physisch oder psychisch foltern, man darf sie nicht zu Hunger und Kälte verurteilen. Wir alle wissen das, aber man muss nur über unsere Ostgrenze schauen, um zu sehen, dass solche Orte immer noch entstehen.

Es ist sehr traurig, aber ich bin mir bewusst, dass die Geschichte uns nichts lehrt. Das Buch, das ich geschrieben habe, mag zwar erschüttern und schockieren, aber es wird die Zukunft nicht besser machen.

Wonach fragen Ihre Leser Sie bei Autorentreffen am häufigsten?

Das hängt davon ab, wo ein Treffen stattfindet. In Schlesien weiß man inzwischen etwas über Zgoda. Seit mehreren Jahren werden Gedenkfeiern für die Häftlinge organisiert. Leider gibt es aber auch immer mehr Streit um diese Feierlichkeiten.

Bei den Treffen erinnern sich Leser oft an die oberschlesische Tragödie (Lager wie Zgoda sind nur ein Teil davon). Sie erzählen, was mit ihren Familien 1945 und danach geschah. Dies sind oft erschütternde Geschichten, die Stoff für zukünftige Romane bieten.

Ich habe schon mehrfach gehört, dass dieses Buch Mut gemacht hat, Scham und Angst zu überwinden und über jahrelang verborgene Familiengeheimnisse zu sprechen. Das ist für mich sehr wertvoll.

Außerhalb von Schlesien ist nicht bekannt, was hier nach dem Krieg geschah. Meine Leser sagen, dass sie bei der Lektüre von „Ogrody na popiołach“ einen Schock erlebten und fragen oft, ob die Schuldigen bestraft wurden und wer wirklich für Zgoda verantwortlich war.

Die Antwort auf die erste Frage ist zwar unproblematisch. Solomon Morel starb als freier Mann in Israel (Israel hat nach dem dortigen Recht der Auslieferung Morels nicht zugestimmt), die Antwort auf die zweite Frage ist schwieriger.

Ich habe mich bei vielen Gelegenheiten an Diskussionen über die Verantwortung für Zgoda beteiligt. Wer hatte die Schuld? Das polnische Volk oder das totalitäre kommunistische Regime, das damals hier existierte?

Diese Frage lässt sich nicht in ein paar Sätzen beantworten, sondern erfordert die Klärung vieler Fakten und die Widerlegung von noch mehr Mythen.

Ich fürchte, dass Zgoda für immer ein Ort der Zwietracht bleiben wird.

Die Schriftstellerin Sabina Waszut am Lagertor von Zgoda Foto: privat

Am 29. November, kurz nach der Premiere von „Ogrody na popiołach“, erschien am Lagertor eine Miniatur des Lagers mit der Aufschrift „Ein Lager zweier Totalitarismen – des deutschen und des kommunistischen“, was einen großen Aufschrei bei der deutschen Minderheit und schlesischen Organisationen auslöste. Wie sehen Sie diese Aufschrift auf der Miniatur?

Wie ich bereits erwähnt habe, gibt es immer wieder Kontroversen und sogar Streit um das Lager. Leider hat die Aufschrift auf dem Modell sie nur noch verschlimmert. Ich bin sehr traurig darüber, ich wünschte, es ginge um die Häftlinge von Zgoda und nicht um Politik. Die Aufschrift ist leider eine absichtliche Begriffsverwirrung, denn es sollte entweder von Nationen oder von Totalitarismen die Rede sein. Wenn ich mich entscheiden könnte, würde ich mir wünschen, dass die Aufschrift auf dem Modell lautet: „Ein Lager zweier Totalitarismen – des der Nazis und des der Kommunisten“.

„Ogrody na popiołach”

Z Sabiną Waszut, autorką powieści o obozie Zgoda pt. „Ogrody na popiołach”, rozmawiała Manuela Leibig.

Kiedy pojawił się u pani pomysł na książkę „Ogrody na popiołach”? Wszak już w Trylogii „Rozdroża” pojawia się wątek obozu na Zgodzie.

Książka „Ogrody na popiołach” powstawała powoli. Całe życie mieszkam na Śląsku, mimo to o Zgodzie usłyszałam dopiero dziesięć lat temu, gdy pisałam moją debiutancką powieść „Rozdroża”.

Temat Zgody pojawił się wówczas tylko na jednaj stronie, ale wywołał spore poruszenie. Podczas spotkania autorskiego, które miało miejsce w Świętochłowicach, starszy pan zaczął opowiadać, że pamięta obóz i komendanta Salomona Morela. Mówił przez dłuższy czas i wszyscy zgromadzeni wiedzieli, że to dla niego bardzo trudne. W pewnej chwili przerwał, nieco wystraszony spojrzał na żonę, a ona pogłaskała go po ramieniu i uspokoiła, że teraz można już o tym mówić.

Przyznam, że wywołało to we mnie silne emocje. Miałam tę scenę przed oczami przez cały czas pracy nad książką. To niedopuszczalne, aby w XXI w. istniały tematy tabu, aby historia naszego regionu była nadal postrzegana jako coś wstydliwego i zakazanego.

Kiedy postanowiła pani, że teraz nadszedł czas, aby pomysł został zrealizowany?

Materiały zbierałam przez kilka lat, ale dopiero rozmowa z krewną jednego z więźniów utwierdziła mnie w przekonaniu, że mam już wszystko, aby usiąść do pisania. Pisałam ze świadomością, że tej książki obawia się moja rodzina. Szczególnie mama martwiła się, jak zostanie odebrana i czy nie spłynie na mnie zbyt wiele krytyki. Zgoda jest nadal tematem budzącym kontrowersje.

Sam proces pisania przebiegł szybko. Powieść istniała w mojej głowie, wystarczyło przelać ją na papier.

Jak długo i gdzie szukała pani informacji na temat obozu, wartowników, komendanta, osadzonych?

Rozpoczęłam od czytania innych opracowań na temat Zgody. Kilka lat temu Instytut Pamięci Narodowej wydał książkę „Obozowe dzieje Świętochłowic Eintrachthütte – Zgoda” pod redakcją Adama Dziuroka. IPN udostępniło mi też sporo archiwów i film dokumentalny. Cenna była także lektura reportażu Anny Malinowskiej „Komendant” oraz wspomnienia Gerharda Gruschki. Podczas rozmowy z krewną więźnia otrzymałam całą teczkę wypełnioną wycinkami z polskich i niemieckich gazet. Materiałów miałam zatem dużo.

Jakie emocje odczuwała pani podczas szukania informacji i pisania książki? Muszę przyznać, że w trakcie czytania napięcie rosło u mnie na tyle, że późnym wieczorem wolałam przerwać czytanie z obawy przed koszmarami.

Mnie również zdarzało się miewać koszmary. Czytałam tak szokujące relacje więźniów, że pierwszą moją reakcją była chęć uznania ich za wymysły. Nie umiałam uwierzyć, że człowiek może robić człowiekowi taki rzeczy.

Jest wiele scen, które już na zawsze pozostaną w mojej pamięci. Teraz, gdy myślę o Zgodzie, najczęściej pojawia mi się przed oczami marsz więźniów z Katowic do Świętochłowic i flagi ze swastyką, które strażnicy zarzucali na plecy idących. Było to upokarzające i odczłowieczające. Przyznam, że książka zmieniła moje postrzeganie pewnych spraw. Kiedyś bardziej angażowałam się w sprawy polityczne, teraz wiem, że liczy się tylko człowiek i najgorsze co można zrobić, to szczuć jednych ludzi na drugich. Strach i nienawiść budują takie obozy.

Na początku cytuje pani Gerharda Gruschkę. Dlaczego?

Podczas zbierania materiałów czytałam również relacje więźniów obozu w Auschwitz. Interesowały mnie zachowania ludzi w takich miejscach, ich przemiana.

To co powiedział pan Gerhard Gruschka jest tym, o czym i ja myślałam pisząc: „Myślę, że zmarli z Oświęcimia nie będą mieli nic przeciwko temu, gdy ułożę ich w pamięci obok zmarłych w Świętochłowicach”.

Nie ma znaczenia, czy piszemy o Auschwitz, o Zgodzie czy o jednym z wielu innych obozów koncentracyjnych, które powstawały w różnych państwach i różnym czasie. Takich miejsc w ogóle nie powinno być. Nie można więzić ludzi bez prawomocnych wyroków, nie można torturować więźniów fizycznie ani psychicznie, nie można ich skazywać na głód i chłód. Wszyscy to wiemy, ale wystarczy spojrzeć za naszą wschodnią granicę, aby przekonać się, że takie miejsca wciąż są tworzone.

To bardzo przykre, ale mam świadomość, że historia niczego nas nie uczy. Napisana przeze mnie książka, choć może kimś wstrząśnie i kogoś zaszokuje, nie sprawi, że przyszłość stanie się lepsza.

O co najczęściej pytają panią czytelnicy na spotkaniach autorskich?

To zależy od miejsca, w którym spotkania się odbywają. Na Śląsku istnieje obecnie pewna wiedza na temat Zgody. Od kilku lat organizowane są uroczystości upamiętniające więźniów. Choć niestety wokół tych uroczystości także narastają spory.

Czytelnicy podczas spotkań często wspominają o Tragedii Górnośląskiej (obozy takie jak ten na Zgodzie są tylko jej częścią). Opowiadają o tym, co spotkało ich rodziny w roku 1945 i w latach późniejszych. To często wstrząsające historie i gotowy materiał na kolejne powieści.

Kilka razy usłyszałam, że ta książka dała odwagę, aby przełamać wstyd i strach i opowiedzieć o rodzinnych tajemnicach skrywanych przez lata. To dla mnie niezwykle cenne.

Poza Śląskiem nie ma wiedzy o tym, co działo się tu po wojnie. Moi czytelnicy mówią, że przeżyli szok, czytając „Ogrody na popiołach”, i często pytają, czy winni zostali ukarani i kto tak naprawdę za Zgodę odpowiadał.

O ile odpowiedź na pierwsze pytanie nie przysparza kłopotów – Salomon Morel zmarł w Izraelu jako wolny człowiek (Izrael zgodnie z istniejącym tam prawem nie wyraził zgody na jego ekstradycję) – odpowiedź na drugie pytanie jest już trudniejsza.

Wielokrotnie brałam udział w dyskusjach o odpowiedzialności za Zgodę. Kogo obwiniać? Naród polski czy totalitaryzm komunistyczny, który wówczas tutaj istniał?

Na to pytanie nie da się odpowiedzieć w kilku zdaniach, to wymaga wyjaśnienia wielu faktów i obalenia jeszcze większej liczby mitów.

Obawiam się, że Zgoda już zawsze pozostanie miejscem niezgody.

29 listopada, niedługo po premierze „Ogrodów na popiołach”, pojawiła się przy bramie miniatura obozu z napisem „Obóz dwóch totalitaryzmów – niemieckiego i komunistycznego”, który wzbudził w środowisku mniejszości niemieckiej i działaczy ze środowisk śląskich organizacji wielkie wzburzenie. Jak pani widzi ten napis na miniaturze?

Tak jak już wcześniej wspomniałam, wokół obozu wciąż narastają kontrowersje, a nawet kłótnie. Niestety, napis na makiecie tylko je nasilił. Jest mi z tego powodu niezwykle przykro, chciałabym, aby to więzieni na Zgodzie byli istotni, a nie polityka. Napis jest niestety celowym pomieszaniem pojęć, powinniśmy mówić albo o narodach, albo o totalitaryzmach. Gdybym mogła decydować, chciałabym, aby napis na makiecie brzmiał: „Obóz dwóch totalitaryzmów – nazistowskiego i komunistycznego”. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Żeń-szeń syberyjski – właściwości, zastosowanie, przeciwwskazania

Słucha organizmu

Żeń-szeń syberyjski to korzeń adaptogenny, co oznacza, że reguluje pracę organizmu w zależności od potrzeb. Pobudza, przeciwdziała zawałom, reguluje poziom cukru we krwi i odmładza. Dzięki temu żeń-szeń syberyjski wykorzystywany jest od wieków w Azji, Chinach, Korei, Japonii i na Syberii.

Z tego prozdrowotnego krzewu, przede wszystkim z jego o kłączy i rozłogów, produkuje się farmaceutyki. Właściwości żeń-szenia syberyjskiego zostały odkryte przypadkiem, kiedy naukowcy porównali go z żeń-szeniem azjatyckim, którego uprawa i kupno osiągają w Azji horrendalne ceny. Tymczasem okazało się, że żeń-szeń syberyjski wykazuje podobne działanie prozdrowotne i też obfituje w witaminy: A, B, C, D, E i F.

Adaptogeny charakteryzują się mnogością składników odżywczych, pomagających zachować równowagę organizmu.

Żeń-szeń syberyjski to roślina, która słucha organizmu, adaptując się do jego potrzeb. Foto: Healthy Living

Szerokie zastosowanie

Poza wcześniej wymienionymi zaletami żeń-szeń syberyjski nie tylko podnosi odporność, ale też wzmacnia włosy i paznokcie, pobudza organizm i bardzo skutecznie niweluje stres. Szczególnie korzystnie działa na układ i naczynia krwionośne. Tabletki z suszonych kłączy i korzenia rośliny pomagają w stanach zaburzenia krążenia, przeciwdziałają zawałom i miażdżycy, redukując jednocześnie nadciśnienie tętnicze. Sproszkowany żeń-szeń syberyjski to również pomoc w anemii i cukrzycy. Regulując poziom pierwiastków w organizmie, przyspiesza on też metabolizm cukrów i tłuszczu, co nie tylko pozwala naturalnie dbać o sylwetkę, ale też ułatwia życie diabetykom. Uwaga! Pobudzając gruczoły hormonalne, żeń-szeń syberyjski poprawia potencję i popęd płciowy. Wpływa również na odporność i pomaga zregenerować siły po treningu. Żeń-szeń syberyjski to także dobry wybór dla osób po przebytych zabiegach i chemioterapii. Roślina dodaje energii, skracając okres rekonwalescencji. Najbardziej cenną właściwością żeń-szenia syberyjskiego jest jednak jego adaptogenność.

Nie dla wszystkich

Adaptogeny charakteryzują się bowiem mnogością składników odżywczych, pomagających zachować równowagę organizmu we wszystkich aspektach. Mowa o tym, że w zależności od naszego samopoczucia uspokajają albo pobudzają. Podnoszą ciśnienie lub je zmniejszają, a także dbają o krzepnięcie krwi. Żeń-szeń syberyjski to roślina, która słucha organizmu, adaptując się do jego potrzeb. Żeń-szeń syberyjski może być przyjmowany w postaci tabletek lub naparu z suszonych części rośliny. W celu przygotowania herbatki z żeń-szenia 1-2 łyżki korzenia zalewamy szklanką wrzątku, odstawiając na 45 min pod przykryciem. Pijemy rano i w południe po 100–200 ml. Unikamy spożywania żeń-szenia syberyjskiego wieczorem i na noc – nie pozwoli nam zasnąć. Należy jednak pamiętać, że ze względu na silne działanie nie powinien być stosowany przez kobiety w ciąży. Poza tym nie wolno zapominać, że żeń-szeń syberyjski wykazuje silne działanie pobudzające i nie należy łączyć go z kofeiną. Nie mogą też zażywać go osoby cierpiące na bezsenność. Przeciwskazaniami do stosowania żeń-szenia syberyjskiego są też: arytmia serca, nerwica i wiek poniżej 12. roku życia.

Karolina Świerc

PINNWAND

Veränderung: Moderatorin Judith Rakers hat in den letzten Jahren ihr Leben komplett umgekrempelt. Sie hat nicht nur

Foto: Promiflash

ihren Wohnort gewechselt, sondern auch ihren ganzen Lebensstil geändert. Nun lebt sie auf einem kleinen Bauernhof nahe eines Naturschutzgebietes. Der Umzug hat auch ihre Einstellung zu ihrem Körper geändert. „Die eine oder andere Delle am Körper betrachte ich mit Liebe. Auch da hilft ein Blick in den Garten: Selbst die knackigste Karotte wird irgendwann schrumpelig", scherzt sie.

Hit: Für Andrea Berg gibt es Grund zum Feiern. Ihr Album „Ich würd's wieder tun" (2022) hat es an die Spitze der österreichischen Album-Charts geschafft. Kurz vor ihrem Geburtstag – die Künstlerin wurde am 28. Januar 57 Jahre alt – bestimmt ein tolles Geschenk. Auch im Jahr 2023 spielt die Musikerin eine ganze Reihe von Konzerten – unter anderem lädt sie ihre Fans wieder zum berühmten „Heimspiel" in ihre Wahl-Heimat Aspach (Baden-Württemberg) ein.

Großer Bruder: Der Sänger Pietro Lombardi und seine Verlobte Laura Maria Rypa wurden erst vor wenigen Tagen Eltern des kleinen Leano Romeo. Für Pietro ist es das zweite Kind, da er bereits den siebenjährigen Alessio aus seiner Ehe mit Sarah Engels hat. Der Grundschüler durfte seinen Halbbruder bereits im Krankenhaus besuchen und zeigte schon da, was er für ein fürsorglicher großer Bruder sein wird. Pietro schreibt dazu: „Meine zwei Jungs. Der schönste Moment in meinem Leben." Auch zu Hause haben die beiden Brüder bereits Zeit miteinander verbracht.

Bachelor: Endlich steht fest, welcher Mann in diesem Jahr bei „Der Bachelor" auf die Suche nach seiner Traumfrau geht. Wie

Foto: Pressefotos

„RTL.de" berichtet, wird David Jackson ab dem 1. März bei RTL (20:15 Uhr, bei RTL+ bereits ab dem 22. Februar) die Rosen verteilen und damit die Nachfolge von Dominik Stuckmann antreten. Der „Bachelor" der 13. Staffel ist 32 Jahre alt, 1,86 Meter groß und in Stuttgart geboren und aufgewachsen, wie er in einem Vorstellungsclip bei Instagram verrät. Beruflich ist der gelernte Versicherungskaufmann Content Creator und Model.

Doppelalbum: Im Januar feierte Howard Carpendale seinen 77. Geburtstag. Doch ans Aufhören denkt der „Hello Again"-Interpret wohl noch lange nicht. Jetzt überraschte der gebürtige Südafrikaner seine Fans mit einer tollen Nachricht: Am 24. März wird er anlässlich seiner großen „Die Show meines Lebens"-Tournee ein Live-Doppelalbum veröffentlichen. Aufgezeichnet wurde die neue Platte im Mai 2022 in der ausverkauften Hamburger Barclays Arena.

Foto: Sigi Sommer

Oscar: Das ist eine Sensation für einen deutschen Film: „Im Westen nichts Neues" des Regisseurs Edward Berger ist gleich für neun Oscars nominiert worden, darunter in der Königskategorie „Bester Film" und in der Kategorie „International Feature Film" für den besten Beitrag, der nicht aus den USA stammt. Regisseur Edward Berger war „ein bisschen überwältigt", wie er der „Deutschen Presse-Agentur" am Telefon erzählte. Er dreht gerade in Italien seinen nächsten Film „Conclave". Auch bei Instagram äußerte er sich zu seiner Nominierung mit den Worten: „Auf ewig dankbar, Academy. Und herzlichen Glückwunsch an das Team."

Opa: Der seit Jahren gegen Krebs kämpfende Ex-Stabhochspringer Tim Lobinger ist mit 50 Opa geworden. „Die Kleine ist unglaublich! Jung Opa zu werden, habe ich mir immer gewünscht. Ich bin so stolz auf Fee und Jonas. Die machen das alles mit einer so großen Coolness, dass ich mich als junger Opa entspannt zurücklegen kann", schwärmt Tim gegenüber „Bunte" von seinem Großvater-Glück. Eltern der Kleinen sind Tims Tochter Fee und ihr Mann Jonas.

Neubeginn: Das vergangene Jahr war nicht einfach für Ben Zucker. Der Schlagersänger hatte Liebeskummer, Alltagsstress

Foto: Homepage

und Probleme mit Alkoholkonsum. Doch damit ist im neuen Jahr Schluss. Denn der 39-Jährige möchte sich selbst herausfordern und plant eine Reise nach Tokio. Doch nicht etwa mit der Bahn oder dem Flugzeug, sondern mit dem Fahrrad. „Es gibt eine offizielle Route. Die startet in Berlin", sagte der Sänger „schlager.de". „Wenn man das richtig durchzieht, braucht man knapp 200 Tage." *adur*

Glosse

Kribbeln

Na? Wem kribbelt es schon in den Fingern? Wer hält Ausschau nach neuen Zwiebeln, Setzlingen und Samen? Wer kann es nicht mehr aushalten, um endlich wieder im Garten arbeiten zu können? Ich ganz bestimmt! Regelmäßig mache ich seit Wochen Erkundungstouren durch meinen Garten, um zu schauen, wo schon die Tulpen und Krokusse aus der Erde hervorlugen. Ich notiere mir im Kopf, wo man was tun muss. Noch greife ich aber nicht zur Hacke. Noch steht der Spaten im Geräteschuppen. Ich versuche, mich selbst in meiner Vorfreude zu bremsen, denn schließlich ist erst Februar. Der Winter kann mir noch einen Strich durch die Rechnung machen. Das hat immer meine Oma gesagt. „Nimm Dich in Acht vor Februar, da schlägt der Winter immer nochmal zu." Diese Worte habe ich im Kopf, wenn ich im Gartengeschäft sehnsüchtig in Richtung neuer Gartenschere gucke. „Du darfst noch nicht mit mir nach Hause." Noch kann es schneien, noch gibt es Frost. Doch der innere Gärtner ist ungeduldig, er will ausbrechen, sich die Hacke schnappen und die Welt erobern!

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Niekedy w życiu tak bywoł, że na swojyj drodze spotykoł se nie yno tych dobrych ludzi, ale tyż takich, co to nołprzód niby Ci dobrze życzům, a potym… potym pokazujům swojy prawdziwy obliczy. I wcale nie je tak, że potym jakojś sie poprawiajům. Potym to z doświadczynia je już yno gorzij!

I co potym na to poradzić? Powiam wům, że od takich nojlepij z daleka. Wiam tyż, że nierołz nie idzie tyż tak zarołz se od nich cołfnůnć. No bo i jako? Rozmajcie to przeca bywoł. Jakołś umowa, jakyjś zobowiůnzania, a już nojgorszi jak ktojś od takich ludzi pożyczi piniůndzy, bo potym to pokazujům wszystky swojy rogi. Czowiek już nie wjy, co na to wszystko moł poradzić. Jedno jest pewny – nie idzie se poddać, a tyż nie idzie robić wszystko to, co ta osoba nům powjy, no bo lekko przeca niy ma, a potym yno to wykorzystuje, a już nojlepij jak potym jeszcze próbuje wszystko obrócić do góry nogůma i nołs przedstawić jako tych złych. Joł takich ludzi nigdy nie zrozumiam i nojgorszy we tym wszystkim jest to, że co rołz to wjyncij takich opowiadań słyszam. A wjycie jak se to nojczyńści kůńczi? Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o … piniůndzy. I tela! A już nie wspůmnam o tym, że nojczyńści Ci, co nojbarzi buczům i nojwjyncij oszczyndzajům, to majům ich nojwjyncij, no ale przeca nie zaszkodzi mieć ich jeszcze wjyncij i nierołz potym nie patrzům na to, jak szkodzům inkszym. A jak do tygo przidům jeszcze taky nie za dobry cechy charakteru, to już potym jest wyjůntkowy połůnczyniy – wyjůntkowo taky, co to nie idzie zniyjść, jak już tak by to padać. Nojlepszy je to, że ůni wcale nic złyo we tym wszystkim nie widzům. I to je to nojgupszy. No ale co sam wjyncij padać, jak im tyż tygo ani nie idzie wytłumaczyć. Bo nic złygo we swoim zachowaniu nie widzům, a potym nojlepij se jeszcze na inkszych nerwować, jak by nie stykło, że wszyscy naokoło widzům, co se z niymi dzieje i wiela gołdać nie trza. No i to by było na tela. Pewno koždi z Wołs kogojś takygo na nieszczyńściy wele siebie moł i jak jeszcze z niym o tym idzie pogołdać, to nie je nojgorzij, ale jak ani nie idzie zacznůnć, bo haja… no to już przewalůny.

Co by sam dodać? No nic! Patrzyć trza na siebie, a tamtych ludzi jakojś tolerować, a jak idzie to jak nojdalij od nich. Wytłumaczyć, że tak żyć se nie doł i tak funkcjonować tyż ni. I choby nie wiam, co se dzioło, to przeca życiy kożdygo z nołs je yno jedne i to my wjymy co do nołs nojlepszy mimo wszystko i wszystkich. Nie dejcie se nic wmówić! Co potym nie baje za nieskoro. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Filmiki z imprez w mediach społecznościowych

Czy pracownikom grożą konsekwencje?

Impreza świąteczna w klubie sportowym była huczna, a pracownik świetnie się bawił. Filmik z imprezy trafił jednak w ręce szefa za pośrednictwem mediów społecznościowych. Czy pracownik musi się teraz liczyć z konsekwencjami wynikającymi z prawa pracy?

Rys. Andrzej Szmejwels

Oprócz świadczenia pracy na pracowniku ciążą także drugorzędne obowiązki umowne, takie jak obowiązek lojalności i wierności wobec pracodawcy.

Oprócz świadczenia pracy na pracowniku ciążą także drugorzędne obowiązki umowne, takie jak obowiązek lojalności i wierności wobec pracodawcy. W miejscu pracy pracodawca może więc narzucić swoim pracownikom dress code lub określone zasady zachowania. Jednak obowiązki te dotyczą jedynie świadczenia pracy.

Kiedy to sprawa prywatna

W wolnym czasie pracownicy mogą robić to, na co mają ochotę. Instrukcje pracodawcy dotyczące zachowania się w czasie wolnym od pracy byłyby zatem niedopuszczalne. Wprowadzenie takich restrykcyjnych wytycznych byłoby sprzeczne z prawami osobistymi pracownika. Każdy ma prawo imprezować w wolnym czasie tak często i tak dużo, jak chce. Nawet gdy widzą to koledzy lub szef, pozostaje to sprawą prywatną. Filmik z imprezy, nawet jeśli ukazuje znaczne spożycie alkoholu, nie powinien więc wywoływać żadnych konsekwencji dla pracownika w świetle prawa pracy.

Wyraźne oddzielenie pracy od czasu wolnego

Oddzielenie pracy od czasu wolnego sięga jeszcze dalej. Nawet pracownik, który w czasie wolnym popełni czyn karalny, nie musi spodziewać się żadnych konsekwencji ze strony pracodawcy. Obrazowo mówiąc, pracownik, który w swoim czasie wolnym rozbija samochody lub jest chuliganem bijącym się z członkami innych klubów, może być sumiennym kurierem lub wyjątkowo sympatycznym kelnerem. Wynika to z faktu, że karanie za przestępstwa i wykroczenia leży w wyłącznej gestii policji i prokuratury, a nie pracodawcy. Dopóki nie ma to wpływu na pogorszenie wydajności pracy, pracodawca musi tolerować takie, a nie inne pozasłużbowe zachowanie pracownika.

Wyjątek: oddziaływanie na pracodawcę

Wyjątki od powyższej zasady przewidziane są w orzecznictwie tylko wtedy, gdy zachowanie ma wpływ na wyniki w pracy lub może odbić się na pracodawcy. Pracownik, który wybija szyby, mając na sobie firmowy uniform, poniesie konsekwencje wynikające z prawa pracy. Wynika to z faktu istniejącego odniesienia do jego pracodawcy. To samo dotyczy wypowiedzi w mediach społecznościowych, jeśli wymieniona zostaje konkretna nazwa firmy. Żaden pracodawca nie musi bowiem tolerować sytuacji, gdy jego pracownik na swoim profilu wygłasza rasistowskie wypowiedzi, udostępniając jednocześnie informację o tym, gdzie jest zatrudniony. Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem sądów pracy może to skutkować natychmiastowym zakończeniem stosunku pracy.

Pozycja pracownika w firmie także ma znaczenie

Osobliwości mogą też wynikać z pozycji pracownika w przedsiębiorstwie. Im wyżej znajduje się on w firmowej hierarchii, tym większy jest jego obowiązek lojalności wobec pracodawcy. Oczywiście kadra zarządzająca też może imprezować w wolnym czasie i wypić o jednego lub dwa drinki za dużo. Jeśli jednak wśród pracowników krąży kompromitujący filmik z menedżerem, który na imprezie traci wszelkie zahamowania i zachowuje się w niekontrolowany sposób, może to spowodować utratę autorytetu wśród zespołu. W indywidualnych przypadkach może to również doprowadzić do utraty przez pracownika predyspozycji niezbędnych do wykonywania pracy.

Czy pracodawcy wolno bawić się w detektywa i wyszukiwać filmiki z imprez?

Pracodawcy nie mogą jednak według własnego widzimisię przeglądać profili swoich pracowników w mediach społecznościowych w poszukiwaniu skandalicznych filmików lub wypowiedzi. Pracodawca może podjąć takie działania tylko wtedy, gdy ma konkretne podejrzenie poważnego naruszenia obowiązków. Samo przeszukiwanie w ciemno Instagrama w poszukiwaniu kompromitujących zdjęć pracowników jest niedopuszczalne. Obowiązują tutaj przepisy o ochronie danych osobowych, a ich naruszenie może skutkować dotkliwymi grzywnami.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Wirtschaft: Deutsche Exporte nach Russland so niedrig wie seit 20 Jahren nicht mehr

Der Krieg und seine Folgen

Nach vorläufigen Angaben des Ost-Ausschusses der Deutschen Wirtschaft, die „Reuters" in der vergangenen Woche zitierte, sind die Exporte nach Russland im Jahr 2022 um gut 45 Prozent zurückgegangen.

Michael Harms Foto: www.ost-ausschuss.de

Der größte Exportposten im deutschen Russlandgeschäft sind derzeit pharmazeutische Produkte.

Um genau zu sein, belief sich der Exportwert auf 14,6 Milliarden Euro. „Dies ist der niedrigste Stand seit 20 Jahren", sagte Ausschussdirektor Michael Harms. Die Einfuhren aus Russland hingegen stiegen aufgrund der hohen Öl- und Gaspreise um 11 Prozent auf 37 Milliarden Euro. Damit stieg das Handelsdefizit zwischen Deutschland und Russland auf ein Rekordniveau, wobei die Einfuhren die Ausfuhren um rund 22 Milliarden Euro überstiegen.

Gesundheitssektor ausgenommen

Der größte Exportposten im deutschen Russlandgeschäft sind inzwischen pharmazeutische Produkte. Bei den Maschinen – der zweitgrößten Exportkategorie – spielen Landmaschinen die größte Rolle: „Dies spiegelt die Politik der EU wider, den Gesundheitssektor und den für die weltweite Versorgung wichtigen Agrarsektor bewusst von Sanktionen auszunehmen", so Michael Harms. Darüber hinaus sind in allen Branchen Exportverluste zu verzeichnen. Betroffen sind vor allem die Produktion von Autos und Autoteilen sowie die Elektrotechnik. Die Aussetzung der deutschen Autoproduktion in Russland und die EU-Sanktionen gegen Technologiegüter haben wesentlich dazu beigetragen.

Düstere Prognosen

Der Ost-Ausschuss der Deutschen Wirtschaft erwartet nicht, dass sich die Situation schnell ändert. Michael Harms zufolge „sind die Aussichten für Exporte nach Russland düster: Der Krieg und seine Folgen in Form von Sanktionen, die Rezession, der Kaufkraftverlust in Russland und der Rückzug deutscher Unternehmer aus dem russischen Markt werfen uns in den bilateralen Handelsbeziehungen um Jahrzehnte zurück", so der Experte. Seiner Meinung nach werden die Warenexporte nach Russland in diesem Jahr weiterhin auf niedrigem Niveau bleiben. Michael Harms prognostiziert zudem, dass durch den Rückgang der Energieimporte aus Russland auch das Defizit in der Handelsbilanz deutlich schrumpfen wird.

Gospodarka: Niemiecki eksport do Rosji najniższy od 20 lat – Wojna i jej konsekwencje

Jak wynika z tymczasowych danych Komisji Wschodnioeuropejskich Relacji Gospodarczych (Ost-Ausschuss der deutschen Wirtschaft), na które powołała się w minionym tygodniu agencja Reuters, eksport do Rosji spadł w ciągu ubiegłego roku o dobre 45%.

Dokładnie jego wartość wyniosła 14,6 mld euro. – To najniższy poziom od 20 lat – stwierdził dyrektor Komisji Michael Harms. Z kolei import z Rosji z powodu wysokich cen ropy i gazu wzrósł o 11% do 37 mld euro. Tym samym deficyt handlowy między Niemcami a Rosją wzrósł do rekordowego poziomu – import przewyższył eksport o ok. 22 mld euro.

Sektor zdrowia wyłączony

Największą pozycją eksportową w niemieckim biznesie z Rosją są obecnie produkty z branży farmaceutycznej. W przypadku maszyn – drugiej co do wielkości kategorii eksportowej – największą rolę odgrywają maszyny rolnicze. – Odzwierciedla to politykę UE, która świadomie wyłącza z sankcji sektor zdrowia oraz ważny dla globalnego zaopatrzenia sektor rolniczy – powiedział Michael Harms.

Poza tym straty w eksporcie można zaobserwować we wszystkich branżach. W szczególności dotknięta jest produkcja samochodów i części do nich oraz elektrotechnika. W znacznym stopniu przyczyniło się do tego zawieszenie niemieckiej produkcji samochodów w Rosji oraz sankcje UE na towary technologiczne.

Ponure prognozy

Komisja Wschodnioeuropejskich Relacji Gospodarczych nie spodziewa się szybkiej zmiany sytuacji. – Wojna i jej konsekwencje w postaci sankcji, recesji, spadku siły nabywczej w Rosji oraz wycofanie się niemieckich przedsiębiorców z rynku rosyjskiego cofają nas w bilateralnych stosunkach handlowych o dekady – uważa Michael Harms. Jego zdaniem eksport towarów do Rosji w bieżącym roku utrzyma się dalej na niskim poziomie. Michael Harms przewiduje także, że w związku z ograniczaniem importu surowców energetycznych z Rosji również deficyt w bilansie handlowym wyraźnie się skurczy. *J. E.*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Głosuj i decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby nasze DFK były prężne, kreatywne, a w ich szeregach działały osoby zaangażowane, oddane, dbające o kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię – nominując najlepsze twoim zdaniem DFK do wzięcia udziału w plebiscycie „Wochenblatt.pl” – „Najlepsze DFK w Polsce”.

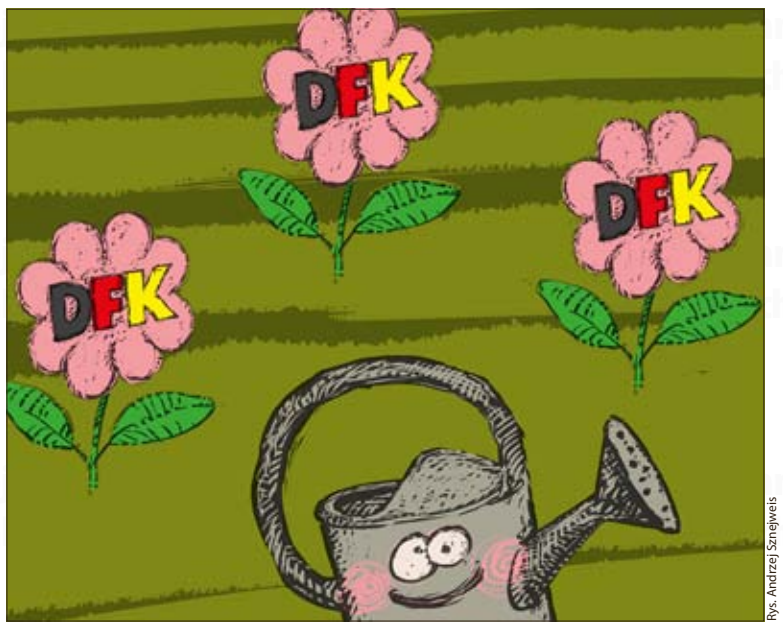

Rys. Andrzej Sznejweis

Każdy z czytelników może zgłaszać swoich kandydatów do 17 lutego bieżącego roku, ponieważ od 24 lutego na adres redakcji będzie można już wysyłać swoje głosy na poszczególne DFK. Plebiscyt potrwa do końca kwietnia. Wraz z jego zakończeniem najbardziej popularnemu DFK wręczona zostanie CENNA nagroda od sponsora – firmy Smuda Consulting (zwycięskie DFK za odpowiednią sumę, którą podamy, będzie mogło wybrać sobie prezent!). Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która także otrzyma wartościową nagrodę, również ufundowaną przez sponsora plebiscytu firmę Smuda Consulting.

Tytułem wstępu

Już z końcem lutego do końca kwietnia bieżącego roku na stronie 13. „Wochenblatt.pl” publikować będziemy plebiscyt zatytułowany „Najlepsze DFK w Polsce”. Jego celem jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego DFK z grona ok. 500 działających w Polsce. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr ich popularności, który wskaże w pewnym stopniu, które z nich są obecnie na topie, które muszą stać się aktywniejsze i głośniej oraz dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a które po prostu „zasnęły”.

Nominacje!

Żeby dane DFK zostało nominowane do wzięcia udziału w plebiscycie „Najlepsze DFK w Polsce”, koniecznie musi zostać chociaż raz zaproponowane (wpisane) na specjalnie przygotowanym kuponie, który podajemy poniżej. Czekamy na TWOJE propozycje!

Regulamin

Kiedy już ruszy plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”, co tydzień na łamach naszej gazety publikować będziemy kupon konkursowy do wypełniania. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” będziemy prezentować czołówkę klasyfikacji łącznej. Natomiast nagrodę dla zwycięskiego DFK oraz dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu maja 2022 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Proste zasady

Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując dane DFK, na które dana osoba oddaje swoje głosy – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli: 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego DFK. Oczywiście zwycięży to DFK, które na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Dla grającego

Głosy na poszczególne DFK należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepsze DFK w Polsce”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepsze DFK w Polsce” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

Głosuj, decyduj, wybieraj!

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Termin nadsyłania: 12.02.2023 r.

smuda consulting®

Nominowane DFK (miejscowość): 1. .....

Nominowane DFK (miejscowość): 2. .....

Nominowane DFK (miejscowość): 3. .....

Imię, nazwisko nominującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Obsługa firm w Niemczech
Podatki | Pracownicy | Doradztwo
+48 774032426
www.smuda-consulting.com
smuda consulting®

KTGW SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Wyjawienie majątku: Sprawa o wyjawienie majątku przez dłużnika ma na celu ujawnienie, jakim majątkiem dysponuje dana osoba. Bardzo często nie wiemy, jaki majątek nadający się do egzekucji posiada nasz dłużnik. Wskazać należy również, że dotyczy to zarówno majątku ruchomego, jak i nieruchomości.

Przy wyjawieniu majątku dłużnik ma obowiązek złożyć wykaz całego swojego majątku oraz przyrzeka przed sądem, że jest on zgodny z prawdą. Jeżeli wierzyciel po uzyskaniu tytułu wykonawczego wezwał dłużnika do zapłaty listem poleconym za potwierdzeniem odbioru, a dłużnik nie spełnił niniejszego świadczenia w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania do zapłaty, to w takiej sytuacji wierzyciel może wnioskować o zobowiązanie dłużnika do wyjawienia majątku przed wszczęciem egzekucji.

Wniosek o nakazanie wyjawienia majątku wierzyciel powinien złożyć w sądzie według właściwości ogólnej, czyli w miejscu, gdzie dłużnik mieszka.

Środki przymusu

Wniosek o nakazanie wyjawienia majątku wierzyciel powinien złożyć w sądzie według właściwości ogólnej, czyli w miejscu, gdzie dłużnik mieszka. Należy pamiętać, że taki wniosek podlega opłacie sądowej w wysokości 40 zł. Istotny jest fakt, że w momencie kiedy dłużnik bez usprawiedliwionej przyczyny nie stawi się do sądu w celu złożenia wykazu bądź przyrzeczenia, odmówi odpowiedzi na zadane mu pytanie albo odmówi złożenia przyrzeczenia, to sąd może zastosować środki przymusu w stosunku do niego. Środki przymusu, jakie mogą zostać zastosowane, to: grzywna, przymusowe doprowadzenie lub areszt, jednak należy podkreślić, że areszt nie może przekraczać okresu jednego miesiąca. Co w sytuacji, w której dłużnik skłamie w wykazie majątku, np. zatai część majątku? Na to pytanie niestety nie można odpowiedzieć jednoznacznie, niektórzy twierdzą, że można odpowiadać nawet jak za fałszywe zeznania, jednakże ten pogląd nie jest poglądem dominującym. A zatem najsurowsza dolegliwość będzie nie za zatajenie majątku, ale za zlekceważenie wezwania i niestawiennictwo w sądzie. Mając na uwadze powyższe, można przyjąć, że wyjawienie majątku stanowi pomocniczy sposób egzekucji, za pomocą którego wierzyciel może uzyskać informacje na temat posiadanego przez dłużnika majątku.

Od lewej: Joanna Wrońska, Łukasz Kuczyński i Joanna Tokarska-Grzesik Foto: KTGW

Dwa różne sposoby poszukiwania majątku

Należy jednak zauważyć, że może dojść do zdublowania procedur – kodeks postępowania cywilnego stanowi, że jeżeli wierzyciel nie wskaże majątku pozwalającego na zaspokojenie świadczenia, komornik może wezwać dłużnika do złożenia wyjaśnień. W tej sytuacji komornik jednak z racji pełnionych obowiązków nie powinien przekształcać się w organ, którego zadaniem jest poszukiwanie majątku dłużnika, skoro jego podstawową rolą jest przeprowadzenie egzekucji. Majątek, do którego może być skierowana egzekucja, powinien zaś wskazać wierzyciel. Można zauważyć, że występuje tu pewna dwutorowość postępowania, które prowadzi do ujawnienia majątku przez dłużnika. A zatem komornik może poprowadzić postępowanie na podstawie art. 801 k.p.c., ale może być ono również przeprowadzone na podstawie art. 913–920 k.p.c. Występują zatem dwa różne sposoby poszukiwania majątku – prowadzone przez komornika oraz prowadzone przez sąd. Jednakże tylko w przypadku prowadzenia postępowania w przedmiocie wyjawienia majątku przed sądem można zastosować wobec dłużnika sankcje w postaci aresztu. Mając na uwadze powyższe, należy rozważyć, jaki sposób poszukiwania majątku będzie dla nas jako wierzycieli korzystniejszy.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

KTGW Kancelaria Radców Prawnych Kuczyński, Tokarska-Grzesik, Wrońska Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Opolu

Dotychczasowy adres: Plac Wolności 6, piętro 3., 45-018 Opole
Nowy adres od 1.10.2022 r.: ul. Jakuba Kani 8/1, 45-340 Opole
Dotychczasowa strona internetowa to: kitg.pl
Nowa strona internetowa w budowie: ktgw.pl
Numer kontaktowy: 505 983 977
Adres mailowy do kontaktu to: wochenblatt@ktgw.pl

KTGW

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 18. seria spotkań

Drzemka Bayernu trwa

Szlagierem minionej kolejki była konfrontacja w München, gdzie lider tabeli, FC Bayern, podejmował kandydata do walki o mistrzostwo Niemiec – Eintracht Frankfurt. Bawarczycy podchodzili do tej konfrontacji w roli faworyta, choć wiadome było, że goście znajdują się w wysokiej formie. Na tyle wysokiej, że są w stanie wykorzystać brak w miejscowym teamie kilku kluczowych piłkarzy, m.in.: Mané, Neuera, Goretzki, Mazraoui czy Hernandeza.

Piłkarze 1. FC Union w derbach Berlina ograli Herthę BSC i włączyli się do walki o mistrzostwo Niemiec.

Foto: www.bild.de

Kolo-Muani, zdobywając bramkę dla Eintrachtu Frankfurt, odebrał dwa punkty Bayernowi w München!

Foto: www.bild.de

Team Olivera Glasnera nie zawiódł. Po raz kolejny pokazał charakter i wywiózł ze stolicy Bawarii cenny punkt, remisując 1-1. Miejscowi optycznie przeważali, będąc w posiadaniu piłki przez 67% gry. Częściej też strzelali na bramkę (14-7) i pierwsi zdobyli gola. Dokładnie w 34. min, kiedy akcję Müllera na trafienie dla FCB zamienił Sané. W tym momencie wydawało się, że podopieczni Juliana Nagelsmanna „złapali" właściwy rytm i są w stanie wysoko pokonać dumę Hesji. Tak się jednak nie stało. Z każdą kolejną minutą monachijczycy grali bardziej nerwowo, co z kolei dodawało pewności Eintrachtowi, który po przerwie zaczął działać odważnie, więcej ryzykował. Jak się okazało, opłacało się. W 69. min, po zagraniu Kamady, Kolo-Muani wyrównał na 1-1, a pod koniec spotkania Götze i Borré byli bliscy zdobycia dla Frankfurtu zwycięskiej bramki! „Orły" zatem do sześciu przedłużyły serię spotkań bez ligowej porażki, a licząc mecz w Lidze Mistrzów, są niepokonane od 7 meczów. Monachijczycy natomiast w trzech meczach od wznowienia rozgrywek wywalczyli tylko 3 punkty (3 remisy po 1-1), ale... Prawdą też jest, że mistrzowie Niemiec, licząc mecze ligowe, w Pucharze Niemiec i w Lidze Mistrzów, są niepokonani od szesnastu pojedynków. Może zatem to nie kryzys, lecz tylko drzemka Bayernu.

Eintracht Frankfurt nie zawiódł. Po raz kolejny pokazał charakter i wywiózł ze stolicy Bawarii cenny punkt, remisując z Bayernem 1-1.

Derby dla „Żelaznych"

Nie zatrzymuje się natomiast 1. FC Union Berlin, który w minionej serii spotkań w derbach Berlina pokonał Herthę BSC 2-0. „Żelaźni" podochodzili do tego meczu w roli gości, ale od początku konfrontacji sprawiali wrażenie, jakby to oni gościli lokalnego rywala, dyktując warunki gry. Hertha jednak skutecznie się broniła, dając się zaskoczyć dopiero na minutę przed przerwą, kiedy po dośrodkowaniu Trimmela Doekhi uderzeniem głową wysunął team Ursa Fischera na prowadzenie. Po zmianie stron przyjezdni dali więcej swobody rywalowi w ofensywie celem przeprowadzenia kontrataku i zadania miejscowym decydującego ciosu. Taktyka ta okazała się słuszna, bo w 67. min, po akcji Beckera, Seguin podwyższył na 2-0. Od tego momentu 1. FC Union pilnował korzystnego wyniku, a Hertha BSC nacierała, ale brakowało jej skuteczności, a w niektórych sytuacjach zwykłego szczęścia. Tym samym „Żelaźni" wygrali ze „Starą Damą" czwarte ligowe spotkanie z rzędu, nie dając się temu zespołowi ograć w kolejnym piątym spotkaniu. Po raz ostatni Hertha BSC pokonała tego rywala 14 grudnia 2020 r. Należy też dodać, że podopieczni Ursa Fischera w trzech meczach od wznowienia rozgrywek zgromadzili komplet 9 punktów, zgłaszając swoje aspiracje walki o mistrzostwo Niemiec!

Bardzo korzystnie z początkiem 2023 r. prezentuje się RB Leipzig. Team z Saksonii w trzecim meczu od wznowienia rozgrywek wywalczył 7 punktów (remis i dwa zwycięstwa). W minionej serii spotkań podopieczni Marca Rosego przed własną publicznością pokonali VfB Stuttgart 2-1. „Czerwone Byki" przez cały mecz przeważały, co po raz pierwszy podpisały zdobyciem gola w 25. min. Jego autorem bezpośrednim uderzeniem z rzutu wolnego był Szoboszolai. W 32. min mogło być 2-0, ale po dośrodkowaniu Rauma i strzale głową Silvy piłka wylądowała na słupku bramki Szwabów. Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Przyjezdni wciąż pozostawali groźni, ale stroną dyktującą warunki nadał byli miejscowi, którzy od 49. min wygrywali 2-0. Ponownie na listę strzelców wpisał się Szoboszolai, tym razem po zagraniu Silvy. W tym momencie wydawało się, że kolejne bramki dla RBL to tylko kwestia czasu. Tymczasem w 68. min za zagranie ręką we własnym polu karnym przez defensora miejscowych Gvardiola arbiter podyktował rzut karny dla Stuttgartu, który na kontaktową bramkę zamienił Führich i, jak się okazało, ustalił wynik spotkania. Oznacza to, że VfB Stuttgart nadal czeka na pierwsze w swojej historii zwycięstwo z RB Leipzig w meczu o punkty niemieckiej ekstraklasy. W dziesięciu dotychczas rozegranych spotkaniach Szwabom udało się tylko dwa razy zremisować, przy ośmiu porażkach.

Oddech ulgi we Freiburgu

Po klęsce 0-6 w 16. kolejce w Wolfsburgu i tylko remisie 1-1 w 17. serii u siebie z Eintrachtem Frankfurt, w 18. rundzie spotkań SC Freiburg zdołał wywalczyć komplet punktów w pojedynku z FC Augsburg, zwyciężając 3-1. Łatwo jednak nie było. Mecz był wyrównany, a momentami to goście przeważali, ale freiburczycy lepiej prezentowali się w sytuacjach podbramkowych. Tak jak w 13. min, kiedy po zagraniu Keitela Gregoritsch wysunął Badeńczyków na prowadzenie. Goście po stracie bramki zerwali się do ataku i w 29. min udało im się doprowadzić do stanu 1-1, bo Berisha skutecznie egzekwował rzut karny (za faul na Demiroviciu). Remis przetrwał jednak niespełna 60 sekund, bo w 30. min, po podaniu Doana, Höler wysunął SCF na prowadzenie 2-1. W drugiej odsłonie trwała zażarta walka. Raz jeden, raz drugi zespół wypracowywał sobie dogodne okazje do zdobycia bramki. Ostatecznie większą precyzją popisali się podopieczni Christiana Streicha. Konkretnie Lienhart w 85. min, który po dośrodkowaniu Grifo uderzeniem głową ustalił wynik zawodów na 3-1 dla Freiburga, który z FCA wygrał piąty ligowy mecz z rzędu, nie dając się pokonać augsburczykom od dziewięciu spotkań. Ostatni raz team Enrica Maassena wygrał w 1. Bundeslidze z SCF 30 września 2018 r.

Aż 7 goli, w tym 5 autorstwa gospodarzy, zobaczyli kibice w Mainz, gdzie miejscowe 1. FSV rozbiło VfL Bochum 5-2. Już w 40. sek. gry, po akcji Caci, Lee wysunął ekipę z Moguncji na prowadzenie, a w 18. min Widmer podwyższył na 2-0. Pomimo bezpiecznej przewagi bramkowej 1. FSV nadal „szukało" bramek i… W 28. minucie wygrywało już 3-0, bo celnym uderzeniem popisał się Onisiwo. Od tego momentu miejscowi zwolnili, ale po przerwie ponownie zerwali się do ataku i w 57. min przekuli ten fakt w strzelenie 4. gola, bo podanie Barreiry na bramkę zamienił Onisiwo. To był moment, w którym Mainz wyraźnie zwolniło, co w 70. min wykorzystali przyjezdni, dokładnie Kunde (asysta Losilla), zdobywając bramkę dla VfL. 120 sek. później Bochum strzeliło drugiego gola! Tym razem za sprawą uderzenia Mašovicia. W tym momencie podejrzewano, że końcówka meczu może jeszcze dostarczyć sporo emocji, bo goście z Zagłębia Ruhry przystąpili do szaleńczego ataku. Uspokoił ich jednak w 87. min bohater spotkania – Onisiwo, który po zagraniu Barkoka ustalił wynik potyczki na 5-2, „zaliczając" przy tym hat tricka. Bochum zatem poniosło w niemieckiej ekstraklasie trzecią z rzędu porażkę z 1. FSV, które z kolei przerwało serię sześciu spotkań bez zwycięstwa w 1. Bundeslidze.

Füllkrug zatrzymał „Wilki"

VfL Wolfsburg jechał do Bremen pewny siebie. Wygrał bowiem dwa poprzedzające ten mecz spotkania – 6-0 z Freiburgiem i 5-0 z Herthą BSC Berlin. Do tego „Wilki" przed spotkaniem z Werderem szczyciły się serią sześciu zwycięstw z rzędu i passą dziesięciu nieprzegranych meczów w 1. Bundeslidze! Nad Weserą jednak „Volkswageny" zostały zatrzymane, a sprawcą tego był najskuteczniejszy snajper niemieckiej ekstraklasy – Füllkrug. Reprezentant Niemiec w 24. min zdobył pierwszą bramkę dla miejscowych, uderzeniem z rzutu karnego (za zagranie ręką pomocnika VfL, Gerhardta), a w 77. min po podaniu Weisera podwyższył na 2-0. Wolfsburg nie złożył broni, szukał możliwości odwrócenia losów spotkania, ale stać go było tylko na zdobycie honorowej bramki, którą w 90. min na swoim koncie zapisał Paredes. Dzięki temu bremeńczycy przerwali pasmo czterech ligowych porażek, a jednocześnie po raz pierwszy od czterech konfrontacji wygrali w 1. Bundeslidze z Wolfsburgiem.

Przebudziła się Borussia Mönchengladbach, która po dwóch porażkach z rzędu zwyciężyła w Sinsheim z TSG 1899 Hoffenheim 4-1. W12. min, po zagraniu Stindla, Hofmann wysunął gości na prowadzenie, a w 37. min ten sam zawodnik podwyższył na 2-0. Od tego momentu „Źrebaki" zaczęły grać defensywniej, co sprawiło, że do głosu doszli gospodarze, którzy w 78. min byli blisko zdobycia pierwszego gola. Jednak po uderzeniu Baumgartnera piłka zatrzymała się na słupku bramki „Źrebaków". 120 sekund później było już tylko 2-1 dla Borussii, bo podanie Baumgartnera na bramkę „przekuł" Bebou. Odpowiedź przyjezdnych była natychmiastowa. W 83. min po akcji Hofmanna Stindl zdobył 3. gola dla Mönchengladbach, a w 90+1. min H. Wolf (asysta Netz) ustalił wynik zawodów na 4-1 dla Borussii. „Hoffe" zatem do ośmiu przedłużyło serię bez wygranej w meczach o ligowe punkty, zwyciężając po raz ostatni 14 października ubiegłego roku, i to z outsiderem tabeli – FC Schalke 04. Do tego TSG 1899 nie potrafi w 1. Bundeslidze pokonać Mönchengladbach od czterech pojedynków.

„Aspiryna" za słaba na BVB

Do wyścigu o mistrzostwo Niemiec na poważne włączyła się Borussia Dortmund, która w trzech meczach 2023 r. wywalczyła 9 punktów. W minionej kolejce BVB na gorącym terenie w Leverkusen pokonało tamtejszy Bayer 04 2-0. Pierwszy kwadrans tego meczu należał do „Aptekarzy", którzy za sprawą Diaby'ego byli bliscy objęcia prowadzenia. Jednak z każdą kolejną minutą widać było wyższość Dortmundu, którą w 33. min podpisał zdobyciem pierwszego gola. Jego autorem był Adeyemi, a asystentem Brandt. Po stracie bramki Bayer 04 z większą zaciekłością ruszył do ataku, ale w 53. min stracił drugiego gola po samobójczym trafieniu obrońcy Leverkusen – Tapsoby. Pomimo dwubramkowej straty gospodarze nie odpuścili. Ambitnie nacierali, bombardując bramkę BVB, w której znakomite zawody rozgrywał golkiper Kobel. O przewadze „Aptekarzy" świadczy to, że oddali na bramkę gości aż 20 strzałów, przy tylko 7 rywali. W futbolu jednak liczą się gole, a te zdobywała Borussia, która wygrała z Leverkusen cztery z pięciu ostatnich potyczek o punkty 1. Bundesligi. Dla Bayeru 04 jest to pierwsza porażka po serii pięciu zwycięstw.

Pierwszy punkt w 2023 r. wywalczył outsider tabeli – FC Schalke 04. Team z Zagłębia Ruhry przed własną publicznością bezbramkowo zremisował z 1. FC Köln. Przyjezdni byli faworytem tej konfrontacji, ale w Gelsenkirchen nie zachwycili. Grali asekuracyjnie, czytelnie dla rywala i zbyt zachowawczo. Świadczy o tym m.in. fakt, że na bramkę gospodarzy kolończycy oddali zaledwie 6 strzałów, przy 17 gospodarzy. Mimo to miejscowi nie zdołali zainkasować kompletu oczek, tak bardzo potrzebnego im, aby zachować realną szansę na uniknięcie spadku do 2. Bundesligi. Niemniej FC Schalke 04 przerwało serię trzech ligowych porażek. „Kozły" z remisu w Gelsenkirchen też nie są zadowolone. Traktują ten rezultat jak stratę dwóch punktów, a nie zyskanie jednego. Wynik ten oddala bowiem 1. FC Köln od walki o zajęcie miejsca w pierwszej szóstce tabeli i, co za tym idzie, prawa gry w kolejnej edycji Ligi Europy, przynajmniej na ten moment sezonu. Ciekawostką jest jednak fakt, że team znad Renu nie dał się ograć w 1. Bundeslidze ekipie Schalke 04 od dziesięciu spotkań, ulegając ostatni raz 5 marca 2016 r.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Leipzig – Stuttgart 2-1 (1-0)
- Freiburg – Augsburg 3-1 (2-1)
- Mainz 05 – Bochum 5-2 (3-0)
- Hoffenheim – M'gladbach 1-4 (0-2)
- Hertha BSC – Berlin 0-2 (0-1)
- Bremen – Wolfsburg 2-1 (1-0)
- München – Frankfurt 1-1 (1-0)
- Schalke 04 – Köln 0-0
- Leverkusen – Dortmund 0-2 (0-1)

Tabela

1.	München	18	37	52-16
2.	Berlin	18	36	31-22
3.	Leipzig	18	35	39-24
4.	Dortmund	18	34	33-25
5.	Freiburg	18	34	29-25
6.	Frankfurt	18	32	37-26
7.	Wolfsburg	18	29	36-22
8.	M'gladbach	18	25	34-29
9.	Leverkusen	18	24	30-30
10.	Bremen	18	24	29-37
11.	Mainz 05	18	23	26-29
12.	Köln	18	22	29-31
13.	Hoffenheim	18	19	26-31
14.	Augsburg	18	18	23-33
15.	Stuttgart	18	16	22-32
16.	Bochum	18	16	19-44
17.	Hertha BSC	18	14	20-32
18.	Schalke 04	18	10	14-41

Program następnej kolejki

- Augsburg – Leverkusen
- Dortmund – Freiburg
- Berlin – Mainz 05
- Köln – Leipzig
- Frankfurt – Hertha BSC
- Bochum – Hoffenheim
- M'gladbach – Schalke 04
- Stuttgart – Bremen
- Wolfsburg – München

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

2. Bundesliga: 18. seria spotkań

„Lilie” pędzą do ekstraklasy

Siedemnastego ligowego meczu z rzędu nie przegrał lider 2. Bundesligi – SV Darmstadt 98. Jeśli jednak dodamy do tego dwa triumfy w meczach Pucharu Niemiec, to „Lilie” są niepokonane od dziewiętnastu potyczek! Dokładnie od 16 lipca 2022 r., kiedy w inauguracji rozgrywek uległy w Regensburgu tamtejszemu Jahn 0-2.

Najskuteczniejszy piłkarz 2. Bundesligi Robert Glatzel „ciągnie” Hamburger SV do 1. Bundesligi

Foto: www.bild.de

Lider tabeli SV Darmstadt 98, licząc mecze ligowe i w Pucharze Niemiec, jest niepokonany od dziewiętnastu pojedynków.

Okazja do rewanżu na ostatnich pogromcach nadarzyła się w minionej serii podczas inauguracji rundy rewanżowej niemieckiej drugiej ligi. SV Darmstadt na własnym stadionie podejmował ekipę z Regensburga i zasłużenie zwyciężył 2-0. Miejscowi od początku spotkania przejęli inicjatywę i w 18. min za sprawą Manu objęli prowadzenie. 4 minuty później środkowy obrońca gości Kennedy ujrzał czerwoną kartkę, co znacznie utrudniło zadanie wywiezienia z Hesji choćby punktu. Jak pokazała praktyka, okazało się to niewykonalne. W 19. min Holland uderzeniem głową podwyższył prowadzenie SVD na 2-0 i ustalił wynik zawodów. Od tego momentu gospodarze pilnowali bowiem 2-bramkowej przewagi, a grający w osłabieniu Jahn nie był w stanie odwrócić losów potyczki.

Triumf HSV

Kroku liderowi dotrzymał wicelider – Hamburger SV, który przed własną publicznością pokonał Eintracht Braunschweig 4-2. Miejscowi przez całe spotkanie kontrolowali przebieg wydarzeń na murawie, a mimo to zafundowali sobie dość nerwową końcówkę zawodów. Już w 3. min gry Glatzel wysunął HSV na prowadzenie, a w 17. min Heyer uderzeniem głową podwyższył na 2-0 i wszystko wskazywało, że losy spotkania są przesądzone. Tym czasem goście nie złożyli broni. Zaczęli zdecydowanie nacierać i w 30. min Kaufmann zdobył kontaktowego gola dla Braunschweig, który od tego momentu atakował z jeszcze większą determinacją. Jednak w 49. min Glatzel zdobył 3. bramkę dla HSV i było już 3-1 dla miejscowych, ale ci, którzy sądzili, że jest po emocjach, mylili się. Przyjezdnym ten gol nie podciął skrzydeł. Dzięki temu w 81. min Wiebe strzelił drugiego gola dla Braunschweig i końcówka potyczki była bardzo emocjonująca. Finalnie jednak okazało się, że więcej zimnej krwi zachowali miejscowi, którzy w 90+2. min za sprawą strzału Reisa zwyciężyli 4-2. W ten sposób HSV w czwartym meczu z Braunschweig o punkty 2. Bundesligi odniósł czwarte zwycięstwo (bramki 14-4).

Heidenheim też z kompletem

Podobnie jak team z Darmstadt, 2-0 przed własną publicznością zwyciężył 1. FC Heidenheim i po raz kolejny zgłosił swoje pierwszoligowe aspiracje. Jednak rywal podopiecznych Franka Schmidta, Hansa Rostock, wysoko zawiesił poprzeczkę. Ba, gdyby w 58. min po uderzeniu głową Verhoeka piłka wylądowała w siatce 1. FCH, a nie na poprzeczce, to losy spotkania mogły potoczyć się inaczej. A tak w 80. min Kleindienst strzałem głową wysunął miejscowych na prowadzenie, a 8 minut później Pick podwyższył na 2-0 i ekipa z Badenii i Wirtembergii do sześciu meczów przedłużyła serię bez ligowej porażki, odnosząc w tym czasie pięć zwycięstw. Hansa natomiast, licząc pojedynki w 2. Bundeslidze i w III lidze, na pokonanie Heidenheim czeka od siedmiu meczów, wygrywając po raz ostatni (w III lidze) 16 września 2012 r.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Düsseldorf – Magdeburg 3-2 (2-1)
- Karlsruhe – Paderborn 0-1 (0-0)
- Darmstadt – Regensburg 2-0 (2-0)
- Heidenheim – Rostock 2-0 (0-0)
- Kiel – Fürth 2-1 (0-1)
- Hannover – K'lautern 1-3 (1-0)
- Bielefeld – Sandhausen 1-2 (1-2)
- Hamburg – Braunschweig 4-2 (2-1)
- Nürnberg – St. Pauli 0-1 (0-1)

Tabela

1.	Darmstadt	18	39	29-15
2.	Hamburg	18	37	33-21
3.	Heidenheim	18	36	35-20
4.	K'lautern	18	32	32-24
5.	Paderborn	18	29	36-22
6.	Düsseldorf	18	29	29-22
7.	Hannover	18	28	26-21
8.	Kiel	18	28	32-29
9.	Rostock	18	21	17-25
10.	St. Pauli	18	20	24-25
11.	Fürth	18	20	23-28
12.	Sandhausen	18	19	23-30
13.	Nürnberg	18	19	16-26
14.	Regensburg	18	19	20-32
15.	Karlsruhe	18	18	26-31
16.	Braunschweig	18	18	20-30
17.	Bielefeld	18	17	24-30
18.	Magdeburg	18	17	22-36

Program następnej kolejki

- Paderborn – Düsseldorf
- Sandhausen – Darmstadt
- Regensburg – Bielefeld
- Braunschweig – Heidenheim
- K'lautern – Kiel
- Fürth – Nürnberg
- St. Pauli – Hannover
- Rostock – Hamburg
- Magdeburg – Karlsruhe

Piłka ręczna: Reprezentacja Niemiec kończy MŚ tuż za strefą medalową

Mistrzostwa rekordów

Po ostatnim rzucie meczu o 5. miejsce niemieccy piłkarze ręczni byli z pewnością rozczarowani. Jednak po jakimś czasie prawdopodobnie spojrzą na to inaczej, bo wystąpili w turnieju historycznym i turnieju znakomitym. Co ważne – w turnieju, w którym grali świetnie i mogą wracać do domów z podniesioną głową i nadziejami na przyszłość. Do tego w turnieju, który przechodzi do historii dzięki rekordowej trzeciej wygranej z rzędu reprezentacji Danii.

Najlepsi w niemieckiej reprezentacji podczas minionych mistrzostw świata – Andreas Wolff (z lewej) i Juri Knorr

Foto: www.sportbild.de

W przyszłorocznych mistrzostwach Europy Niemcy powinni powalczyć co najmniej o medal.

Przeglądając wypowiedzi zawodników niemieckiej kadry i komentatorów, można było odczuć ostrożny optymizm. W końcu do starcia z mistrzami olimpijskimi Niemcy przystępowali, mając na koncie tylko jedną minimalną porażkę z Norwegią. Wydawało się, że przy optymalnej grze i odrobinie szczęścia możliwe jest wyeliminowanie Francuzów. I podczas spotkania można było znaleźć potwierdzenie tego optymizmu. Jeżeli ktoś spojrzy na końcowy wynik meczu, to może stwierdzić, że Francja zdominowała rywala i była zdecydowanie lepsza od podopiecznych Alfreda Gislasona.

Zabrakło kilku minut

Jednak dokładniejsze przyjrzenie się pojedynkowi przynosi wniosek, że o wygranej faworyta zadecydowało kilka minut świetnej gry i niesamowita postawa Remiego Desbonneta pomiędzy słupkami francuskiej bramki. Pierwsza połowa była w zasadzie popisem niemieckiej ekipy, która po średnim starcie wzięła się do roboty. Różnicę zaczął robić Andreas Wolff, który w przeciwieństwie do Vincenta Gerarda odbił kilka piłek. Z przodu zaś brylowali Johannes Golla i Juri Knorr. Wystarczy powiedzieć, że w 9. min było już 8-5 dla Niemców, a po chwili prowadzenie urosło do 4 bramek. Jednak wówczas nastąpił pierwszy zryw Francuzów, którzy w ciągu 3 minut doprowadzili do remisu! Passę „Trójkolorowych” przerwał Andreas Wolff, który w sytuacji sam na sam z Diką Memem obronił nogą piłkę, która przelatywała koło jego… głowy. Wówczas trener rywali Guillaume Gille podjął decyzję, która ostatecznie zaważyła na wyniku. Wpuścił do bramki Remiego Desbonneta. Na efekt tej roszady trzeba było jednak poczekać. Do przerwy był remis 16-16, a po przerwie Niemcy wyszli na prowadzenie 19-17. Wówczas nastąpił kluczowy moment. Od 33. do 44. min bramkarz Montpellier wpuścił tylko jedną bramkę, a jego koledzy wykorzystali jego popisy, budując 3 bramki przewagi. Niemcy mimo walki nie byli w stanie podnieść się i dogonić rywala. – Popełniliśmy zbyt wiele błędów w drugiej połowie. Najpierw musimy przetrawić ten mecz. Jestem bardzo dumny z chłopaków, dali z siebie wszystko – podsumował mecz Alfred Gislason. – Chcemy się pożegnać. Piąte miejsce to wciąż świetny cel – tylko na taką wypowiedź zdecydował się kapitan Johannes Golla.

Zemsta na chłodno

Jednak widać było, że porażka w takich okolicznościach nie wpłynęła zbyt dobrze na psychikę niemieckich reprezentantów przed kolejnym spotkaniem. Mogło to drużynę Niemiec wiele kosztować, bo rywal wydawał się egzotyczny tylko dla niezorientowanych. Egipt to ekipa, która w szybkim tempie nadrobiła dystans do europejskich teamów, a jej ćwierćfinałowe starcie ze Szwecją było prawdziwą ucztą. Start spotkania nie zapowiadał jednak problemów. Andreas Wolff znakomicie spisywał się w bramce i po kwadransie rywalizacji miał sześć odbitych piłek i 50% obron. Mistrzowie Afryki mieli także 8-minutową bessę, podczas której nie zdobyli bramki. Spowodowało to, że Niemcy wyszli na prowadzenie 15-8 i mogło się wydawać, że mecz jest rozstrzygnięty. Jednak świetna gra Yehia El-Deraa'y wlała nadzieję w serca rywali. Nadzieję, która zgasła w 42. min, kiedy Niemcy znów wyszli na prowadzenie 27-19. To jednak było za mało, bo podali oni rywalom pomocną dłoń. Przez 10 minut nie rzucili żadnej bramki i przegrali ten fragment 3-11! Egipcjanie mieli nawet szansę na wygranie meczu, ale rzut Aliego Zeina w ostatnich sekundach trafił w poprzeczkę. 5 minut po rozpoczęciu dogrywki Egipt wyszedł na pierwsze prowadzenie. Jednak wówczas „odpalił” Andreas Wolff. W całym meczu miał aż 20 skutecznych interwencji (20/52) i został wybrany MVP. W meczu o 5. miejsce na Niemców czekali Norwedzy, czyli pierwsza ekipa, która znalazła sposób na ekipę Alfreda Gislasona. Zemsta za tamtą kluczową porażkę była sroga, bo Niemcy zwyciężyli pewnie 28-24, już do przerwy prowadząc trzema bramkami. Kolejny znakomity mecz rozegrał Andreas Wolff, a w ofensywie znakomicie spisywali się wszyscy, bo najlepszymi strzelcami ekipy okazało się trio: Johannes Golla, Luca Witzke i Kai Häfner.

Zauważeni

Znakomita postawa niemieckiej ekipy nie została niezauważona. – Nie jest już dzikim bramkarzem, ale stał się trochę bardziej zrelaksowany, co jest dla niego dobre – tak chwalił golkipera Niemców były reprezentant Henning Fritz. Jego opinię podzielili eksperci, którzy uznali Andreasa Wolffa za najlepszego bramkarza turnieju. Wśród wyróżnionych zawodników znalazł się też Jurri Knorr. 22-latek zgarnął wyróżnienie dla najlepszego młodego zawodnika rozgrywek i wydaje się, że jest to nagroda zasłużona. Zawodnik Rhein-Neckar Löwen zdobył 53 bramki i zanotował 52 asysty, zostając najlepszym punktującym. Po takim turnieju można czuć lekki niedosyt, ale przede wszystkim nadzieję. W przyszłorocznych mistrzostwach Europy, na swoim terenie, Niemcy powinni powalczyć co najmniej o medal. I tego im życzymy.

Rafał Kempa

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXIII edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Weź udział w XXIII Konkursie z Bundesligą i mundialem, i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.

Bytom odzyskał mistrzostwo!

Najdłuższa edycja w historii Konkursu z Bundesligą dobiega końca. Przed nami ostatnia seria, w której towarzyszyć nam będą pytania dotyczące typowania wyników niemieckiej ekstraklasy oraz 2. Bundesligi. Czy może ona jeszcze „przewrócić" klasyfikację łączną? Przede wszystkim ścisłą czołówkę walczącą o miejsce na podium?

Należy podkreślić, że niezwykle trudno jest trafić dokładnie, z bramkami, wyniki wszystkich meczów, o czym świadczy fakt, że w bieżącej edycji sztuka ta nie udała się żadnemu z grających, a tylko taka ewentualność może jeszcze przetasować kolejność na podium. Nie musi to jednak interesować już Janusz Kuta. Reprezentant Bytomia na rundę przed zakończeniem XXIII edycji Konkursu z Bundesligą zapewnił sobie odzyskanie tytułu mistrzowskiego. Wielkie gratulacje!

Za sprawą tragicznego potknięcia w minionej rundzie dotychczasowego wicelidera, Grzegorza Załogi z Opola, na drugie miejsce w minionej serii wskoczył mistrz poprzedniej edycji Dominik Duda, także z Opola. Tym samym jego przewaga nad trzecim obecnie Grzegorzem Załogą wynosi 22 punkty, nad czwartym Franciszkiem Hurkiem z Krośnicy 23 oczka, a nad piątym Antonim Szymankiem z Gliwic 24 pkt. Oznacza to, że Dominik Duda ma duże szanse na wywalczenie tytułu wicemistrzowskiego, ale… Musi być bardzo, bardzo czujny, co pokazała miniona edycja i fatalne w skutkach typowanie Grzegorza Załogi. Ciekawe, czy opolanin w ostatniej serii pytań konkursowych będzie ryzykował, szukał możliwości odzyskania drugiego miejsca, czy też zagra zachowawczo, aby nie stracić trzeciej lokaty. Znamy z przeszłości przypadki, że ostatnia runda i związane z nią presja i nerwy sprawiły, że zwodnicy, którzy, wydawało się, mieli pewne miejsce na podium, finalnie lądowali poza nim. Konkurencja nie śpi i nie zna litości.

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Czołówka klasyfikacji XXIV rundy

1.	Antoni Szymanek	Gliwice	34	15.	Jerzy Szygula	Rybnik	6
2.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	34	16.	Grzegorz Załoga	Opole	5
3.	Janusz Kut	Bytom	31	17.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	5
4.	Tomasz Smolik	Częstochowa	31	18.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	4
5.	Franz Hurek	Krośnica	30	19.	Wojciech Dankowski	Będzin	4
6.	Jan Kieloch	Katowice	30	20.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	4
7.	Dominik Duda	Opole	30	21.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	4
8.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	30	22.	Bożena Wandzik	Katowice	4
9.	Andrzej Kula	Pyskowice	30	23.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	4
10.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	30	24.	Tadeusz Kozłowski	Opole	2
11.	Łukasz Pawlik	Siemianowice	30	25.	Arkadiusz Lach	Świętochłowice	2
12.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	30	26.	Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	1
13.	Roland Czernia	Mysłowice	30	27.	Tomasz Ciesielski	Czeladź	1
14.	Łukasz Malczewski	Zabrze	30	28.	Tomasz Barczyk	Prudnik	1

Czołówka klasyfikacji po dwudziestu czterech rundach

1.	Janusz Kut	Bytom	838	17.	Bożena Wandzik	Katowice	424
2.	Dominik Duda	Opole	754	18.	Waldemar Jaskot	Tychy	419
3.	Grzegorz Załoga	Opole	732	19.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	397
4.	Franz Hurek	Krośnica	731	20.	Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	394
5.	Antoni Szymanek	Gliwice	730	21.	Andrzej Kula	Pyskowice	345
6.	Jan Kieloch	Katowice	679	22.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	335
7.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	651	23.	Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	331
8.	Tomasz Smolik	Częstochowa	640	24.	Roland Czernia	Mysłowice	301
9.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	610	25.	Andrzej Myśliwiec	Chorzów	293
10.	Łukasz Malczewski	Zabrze	570	26.	Tomasz Skupnicki	Kluczbork	292
11.	Jerzy Szygula	Rybnik	547	27.	Arkadiusz Lach	Świętochłowice	290
12.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	534	28.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	274
13.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	507	29.	Tadeusz Kozłowski	Opole	255
14.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	496	30.	Tomasz Ciesielski	Czeladź	219
15.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	491	31.	Tomasz Barczyk	Prudnik	192
16.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	487	32.	Wojciech Dankowski	Będzin	185

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Praca w niemieckiej firmie APN Personal Service GmbH

Fabryka opakowań farmaceutycznych oraz wiele innych ofert!

Zatrudnimy:
– pracowników produkcji
– operatorów maszyn
– pracowników logistyki
z doświadczeniem i do przyuczenia!

Oferujemy:
– niemiecką umowę o pracę,
– dodatki zmianowe,
– niemiecki urlop,
– bardzo dobre wynagrodzenie,
– darmowe zakwaterowanie,
– organizację transportu,
– stabilne zatrudnienie.

APN

Dołącz do naszego zespołu! | www.apnpraca.pl | +48 696 309 309

Rund um den deutschen Fußball

Serge Gnabry Foto: Steffen Proessdorf/Wikipedia

Ärger für Gnabry?

Bayern Münchens offensiver Spielmacher Serge Gnabry hat Medien zufolge einen freien Tag dazu genutzt, zur Fashion Week nach Paris zu reisen. „Als gewöhnlicher Arbeitgeber kann man seinen Mitarbeitern nicht vorschreiben, dass sie am Sonntag um 10 Uhr in die Kirche gehen, um 12 Uhr zu Mittag essen und um zwei Uhr nachmittags ins Bett gehen sollten", sagte Bayerns Trainer Julian Nagelsmann zu Gnabrys unerwarteter Reise in die französische Hauptstadt und fügte hinzu: „Solange die Entscheidungen der Fußballer ihre Arbeit nicht beeinträchtigen, gibt es keinen Grund zur Sorge. Wenn es anders ist, dann werden Konsequenzen gezogen." Die Bayern konnten jedoch sowohl im Spiel gegen RB Leipzig (1:1), als auch in der darauffolgenden Partie gegen den 1. FC Köln, die ebenfalls unentschieden endete, nicht begeistern, und das zu Hause, wo sie in den letzten Spielsekunden das Tor zum Punkt erzielten, wobei Serge Gnabry sich in beiden Begegnungen recht miserabel präsentierte. So sehr, dass eine der wichtigsten Personen bei Bayern – Hasan Salihamidžic – die Haltung Gnabrys auf dem Spielfeld sowie seine Reise nach Paris als amateurhaft bezeichnete. Diese Äußerung könnte Folgen haben und Ärger für den Fußballer andeuten. Es sei hinzugefügt, dass Serge Gnabry seit mehreren Spielzeiten nicht mehr über die gesamte Saison eine gleichbleibend hohe Form aufweist. Deshalb kann er trotz seines Potenzials kein Weltklassespieler werden.

Zur Belohnung nach Deutschland

Josip Juranovic hat einen weiteren großen Schritt in seiner Fußballkarriere gemacht. Der ehemalige Verteidiger von Legia Warschau und zuletzt Celtic Glasgow wechselt zum 1. FC Union Berlin und ist damit der teuerste Transfer in der Vereinsgeschichte der Berliner. Josip Juranovic hat eine fantastische Weltmeisterschaft in Katar erlebt, bei der er nur das Spiel um Platz drei verpasst hat. Mit der kroatischen Nationalmannschaft kehrte er mit der Bronzemedaille von dem Turnier zurück und wurde als eine der größten positiven Überraschungen gefeiert. Zu dieser Zeit wurde in den Medien viel über einen möglichen Transfer des Kroaten berichtet. Sein Name wurde im Zusammenhang mit Vereinen wie dem FC Barcelona und dem FC Chelsea genannt, doch er schloss sich letztlich dem Team aus der deutschen Hauptstadt an. Damit ist es der größte Deal in der Geschichte des Bundesligisten, der Celtic Glasgow insgesamt elf Millionen Euro zahlen wird (acht Millionen Euro an Basiszahlung plus drei Millionen an Boni). Der Kroate hat einen Vertrag bis zum 30. Juni 2027 unterschrieben: „Der Wechsel zum 1. FC Union Berlin erfüllt mir den Traum, in einer der besten Fußballligen der Welt zu spielen, und ist für mich eine Art Belohnung für die erfolgreiche WM in Katar. Die 1. Bundesliga ist intensiv und solide, was meinem Spiel zugutekommen wird. Ich freue mich darauf, vor den Fans zu spielen. In Berlin will ich mich noch weiter verbessern und den nächsten Schritt in meiner Karriere machen", sagte Josip Juranovic.

Neuer Torjäger in Mainz

Der 1. FSV Mainz 05 hat die Verpflichtung eines neuen Stürmers bekanntgegeben. Ludovic Ajorque, der vom RC Straßburg geholt wurde, ist in Mainz angekommen. Der Transfer des hochgewachsenen Torjägers ist eine Reaktion auf die Personalprobleme in der ersten Reihe des Stolzes von Rheinland-Pfalz, denn Jonathan Burkardt, Delano Burgzorg und Marlon Mustapha laborieren derzeit an ihren Verletzungen. Vor allem aus diesem Grund sehen sich die Mainzer gezwungen, ihre Feuerkraft zu verstärken. Der 28-jährige Ludovic Ajorque ist 197 cm groß und der 1. FSV hat rund 7 Millionen Euro für ihn bezahlt. Bemerkenswert ist jedoch, dass Ludovic Ajorque in dieser Saison in der französischen Ligue 1 in 13 Spielen nur ein einziges Tor erzielt hat. Die letzte Saison war zwar deutlich besser für ihn, aber auch nicht gerade umwerfend, denn in 36 Einsätzen in der französischen Premier League verbuchte er nur 12 Tore und 8 Assists. In Mainz hofft man dennoch, dass das Eigengewächs des SCO-Angers schließlich doch mit dem Toreschießen beginnt, denn die Spielweise der Mannschaft dürfte ihm liegen. Der Franzose hat einen Vertrag bis Juni 2026 unterschrieben.

Krzysztof Świerc

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.